Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8465 — Lwów, sobota 7 kwietnia 1928 — Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Doniosłe znaczenie polityczne wizyty min. Zaleskiego w Rzymie.

Uśmierzony bunt więźniów w Płocku. - Niezwykle bestjalski zamach dzieciobójczy na Wysokim Zamku. - Sądowy epilog pojedynku lwowskiego na tle zajścia w Brodach.

NORMALNE STOSUNKI MIĘDZY RZĄDEM A SEJMEM.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Dzienniki zbliżone do rządu komentują wczorajszą wizytę Marsz. Piłsudskiego u p. Daszyńskiego jako dowód **nawiązania normalnych stosunków między rządem i Sejmem.**

—o—

KOMISJA DO BADANIA CEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (ps) W d. 5. bm. odbyła się w MSW. konferencja w sprawie powołania do życia komisji, którą zajęłaby się **zbadaniem przyczyn rozpiętości cen w poszczególnych miejscowościach Rzplitej.** W skład komisji wejdą przedstawiciele MSW.. Min. przem. i hand'u oraz kupiectwa. Pierwszym terenem działania komisji ma być Warszawa, Zagłębie naftowe i węglowe.

—o—

ZARZĄDCA SĄDOWY „ORBISU".

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Zarządcą sądowym „Orbisu" mianowany został delegat min. komunikacji Wiktor Matkowski. W ten sposób interesy skarbu państwa i podróżującej publiczności znalazły swego rzecznika w osobie zarządcy.

—o—

TOGI I BERETY SĘDZIOWSKIE.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Min. sprawiedliwości ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej. Prokuratorzy nosić będą togi i berety koloru czerwonego, sędziowie zaś togi i berety koloru czarnego.

Wielki Piątek.

Zamilkły dzwony... wśród kościelnych nisz
Płyną modlitwy, ciężkie westchnieniami.
O święte ręce, przebite gwoździami!
O męko, którą zna jedynie krzyż.

Świece i kwiaty, kosztowne obicia,
I ciało Tego, który zbawił świat —
U stopni grobu zamilka krzyk życia
I serce stula się, jak nocą kwiat.

Przez baśń witraży przenika blask słońca,
Huczy ulica i jak morze gra —
Chodźmy, bo życie przeżyć trza do końca
I wypić kielich goryczy do dna.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

NUMER SWIĄTECZNY „GAZETY PORANNNEJ"

ukaże się w sobotę rano.

Jutro rano ukaże się numer wielkanocny „Gazety Porannej", na którego bogatą treść — poza obfitym działem publicystycznym — składają się również utwory Wacława Grubińskiego, F A. Ossendowskiego, Ignacego Nikorowicza, Henryka Zbierzchowskiego, Zdzisława Kleszczyńskiego, Jana Pietrzyckiego i wielu innych. — Całość uzupełniają liczne ryciny, karykatury aktualne i efektowne winiety. — Objętość numeru 32 stronic.

P. BYRKA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Marsz. Piłsudski zaprosił wczoraj wieczorem do Belwederu prezesa Komisji budżetowej Sejmu posła **Byrkę.** Konferencja trwała przeszło godzinę. Ustalone zostały niektóre szczegóły programu prac komisji budżetowej. Pierwsze posiedzenie komisji po ferjach odbędzie się 19. bm.

—o—

NIE BĘDZIE PODWYŻKI TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy pogłoski **o rzekomem podwyższeniu z d. 1. kwietnia rb. towarowej taryfy kolejowej pozbawione są jakiejkolwiek podstawy.** Min. komunikacji ogłosić ma jedynie kilka drobnych zmian w dotychczasowej taryfie, która obowiązywać będzie **prawdopodobnie do jesieni bez zmian.**

—o—

ZAMACH POLITYCZNY W SERBJI.

Belgrad, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) W Kiczewo dokonano zamachu na jednego z przywódców demokratów Nikolicza, który przez nieznanego terorystę raniony został ciężko wystrzałem z rewolweru. Zamach miał niewątpliwie tło polityczne.

—o—

KS. KANCLERZ SEIPEL. W KARLSBADZIE.

Wiedeń, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Dzienniki popołudniowe donoszą, że lekarze zalecili kanclerzowi austrjackiemu Seiplowi kurację w Karlsbadzie, dokąd kanclerz uda się na trzy tygodnie. Stan zdrowia kanclerza jest zadawalający

—o—

Jak rządzić nie należy.

NA MARGINESIE ZATARGU P. KOMISARZA STRZELECKIEGO Z URZĘDNIKAMI MAGISTRATU. — CHIŃSZCZYZNA A ZWYCZAJE EUROPEJSKIE. — POLITYKA LEKCEWAŻENIA OPINJI PUBLICZNEJ. — NIE MOŻNA RZĄDZIĆ LWOWEM W-REW JEGO LUDNOŚCI. — KONIECZNA JEST INTERWENCJA WŁADZ PRZEŁOŻONYCH.

Lwów, 6. kwietnia.

Epizod, ilustrujący stosunki, panujące obecnie w Magistracie lwowskim, a podany przez nas wczoraj, wzbudził wśród szerokich mas ludności bardzo żywy oddźwięk. Podała go z komentarzami **niemal cała prasa lokalna;** nawet organ zasadniczo przychylny obecnemu Zarządowi gminy nie mógł tej sprawy pominąć milczeniem. I to jest zrozumiałe. Nam i nikomu nie chodzi o tego czy innego urzędnika, o tę lub inną sprawę osobistą, lecz o **metody,** które od kilku miesięcy wprowadzone zostały na ratusz i z któremi **Lwów pogodzić się nie może.**

Jeżeli gubernator chińskiej prowincji każe pewnego dnia dla fantazji jednego mandaryna ściąć, a drugiego wyniesie do najwyższych godności, prawdopodobnie fakt ten, jako zgodny z tradycją lokalną i pojęciem władzy — nie wywoła zdziwienia. Ale w Europie zachodniej rzecz taka byłaby nie do pomyślenia. **Należąc do zachodnio-europejskiej cywilizacji, kierujemy się prawem i obyczajem.**

P. Strzelecki **stwarza obyczaje nowe.** Wypadek obecny nie jest pierwszym. Miasto nasze od kilku miesięcy jest biernym świadkiem **pociągnięć, nieznanych nigdzie, poza dalekim Wschodem.** Miasto nasze, które miało otrzymać „wzorową szkołę samorządu“, dowiaduje się niespodzianie prawdy negatywnej: **jak rządzić nie należy.**

Nie przesądzamy ostatecznego wyniku prac p. Strzeleckiego, choć na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń nietrudno o wyzbycie się resztek optymizmu. Stwierdzić jedynie musimy, że w całej działalności p. Komisarza przebija jeden rys podstawowy. Jego zarządzenia wyglądają tak, jakby z góry p. Strzelecki powiedział sobie: przyjęliście mię niechętnie. Zato nie to będę robić, co się robić powinno, nie to, czego odemnie oczekujecie, lecz przedewszystkiem **muszę wam pokazać, że z nikogo sobie nic nie robię.** Nie zależy mi na opinji urzędników gminy, ani na waszem zaufaniu. Będę czynił to, co mnie się zechce.

Może zresztą inne były intencje, **ale do takich rezultatów doprowadziła praktyka.** Oczekiwano **uproduktywnienia gospodarki miejskiej,** nastąpił **tępy fiskalizm.** Nikt nie życzył sobie **nowego kina,** otwarto je wobec tego. Spodziewano się usprawnienia administracji gminnej, — doczekano się **fantastycznej polityki, operującej na przemian niełaską lub monarszym faworem.**

P. Strzelecki przez swój stosunek do podwładnych, do prasy, do całej ludności widocznie stara się zaznaczyć, że **nie dba o opinję.** I na pozór nie byłoby w tem nic dziwnego. W społeczeństwie lwowskiem **jest on i pozostanie czynnikiem obcym.** Nic go nie wiązało z nami w przeszłości i wierzyć trzeba, że **raz opuściwszy Lwów, nie powróci tu więcej.** Ale p. Strzelecki nie jest człowiekiem prywatnym. **Pełni odpowiedzialną funkcję i musi postępować tak, jak to dobro służby nakazuje.**

P. Strzelecki nie miał dotąd do czynienia z organizmem tak złożonym, jak miasto. Ale bodaj w tych szczupłych ramach, w jakich pracował, powiedzmy w Kółkach Rolniczych, mógł się chyba przekonać, że **w żadnej instytucji zbiorowej nie można iść wbrew jej częściom składowym.**

Nie można rządzić Lwowem wbrew ludności **i na przekór jej.** Ani żądać od Magistratu wytężonej, owocnej pracy i **równocześnie walić w urzędników taranem zarządzeń upokarzających,** często sprzecznych z elementarnem poczuciem sprawiedliwości i słuszności.

To też rezultaty są opłakane. Nie stwierdzono wprawdzie, aby w ciągu 7 miesięcy coś istotnego zmieniło się we Lwowie na lepsze, ale za to każdy sprawdzić może, że **ludność ma p. Strzelecki przeciw sobie,** podległy zaś personal demoralizowany i rozprzężony jest przykładem, idącym z góry.

Na tem traci efektywnie miasto. Czy jednak p. Wojewoda Borkowski, który z pewnością podobnych metod nie pochwala, nie mógłby, nie powinienby wkroczyć i **wskazać p. Komisarzowi drogę właściwą?** Bo społeczeństwo lwowskie przekonuje się, że jest bezsilne. **Bezsilną jest prasa,** skoro wskazuje, że miasto jest za stare, za wielkie, za dumne na to, aby mu rozkazywano, a gotowe jest współpracować tylko z człowiekiem, który kieruje, ale nie zraża, nie zniechęca, nie odstręcza, — z człowiekiem o zachodnich kategorjach myślenia.

Interwencję władz przełożonych uważamy za konieczną.

Doniosłe znaczenie polityczne wizyty min. Zaleskiego we Włoszech.

PRASA WŁOSKA OBECNIE ŻYWO INTERESUJE SIĘ POLSKĄ.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) W miarodajnych kołach włoskich z **zadowoleniem witają projekt podróży min. Zaleskiego do Rzymu.** Agencja „Roma“ przypomina jego prace na terenie włoskim jako posła i podkreśla, że przyjazd ten niewątpliwie **wpłynie bardzo dodatnio na rozwój stosunków polsko-włoskich.** W miarę zbliżania się terminu przyjazdu min. Zaleskiego **wzrasta we Włoszech zainteresowanie** się indywidualnością ministra **i zainteresowanie się Polską.**

W warszawskich kołach politycznych przypisują wizycie min. Zaleskiego **duże znaczenie polityczne.** Gdy według jednych wizyta spowodowana jest chęcią omówienia sytuacji politycznej Europy z Mussolinim wobec tego, że **Zaleski spotyka się w Genewie ze Stresemannem, Briandem, Chamberlainem i pragnąłby również utrzymać kontakt z kierownikiem polityki włoskiej,** to według drugich wizyta ta ma na celu stworzenie **jak najściślejszego porozumienia politycznego z Włochami.**

Rzym, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Największe pisma włoskie powtarzają świetny artykuł „Giornale d'Italia“ o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech. Artykuł ten **poruszył opinję publiczną Włoch i zainteresował niezwykle całą poważną prasę włoską.**

Rzym, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). „Lavoro d' Italia“ i „Popolo di Roma“ publikują artykuł o polskiej polityce zagranicznej, podkreślając **jej aktywność na wschodzie i intensywność w ostatnim czasie.**

Świąteczne wywczasy członków rządu

MIN. MORACZEWSKI WYJEŻDŻA DO LWOWA, DO CIĘŻKO CHOREGO OJCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. kwietnia. (ps). P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża wraz z rodziną i adjutantami na święta Wielkanocne **do Spały.** P. Marsz. Piłsudski **spędzi święta w Sulejówku.** Dziś rano wyjechał do Zakopanego wicepremjer prof. **Bartel** na 5-dniowy odpoczynek. Min. spraw wewn. **Składkowski** wyjeżdża na dwa dni świąteczne na wieś w Siedleckie, min. **Meysztowicz** jedzie do krewnych na Wileńszczyznę, min. pracy **Jurkiewicz** spędzi święta w Zakopanem, natomiast zapowiedziany wyjazd min. **Kwiatkowskiego** i **Niezabytowskiego** został odwołany. Min. robót publ. inż. **Moraczewski** wyjechał dziś **do Lwowa** w związku z zawiadomieniem go o **ciężkiej chorobie jego ojca.** Termin powrotu min. Moraczewskiego nie jest ustalony.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA OFICERA.

Chciał popełnić samobójstwo.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) W Bydgoszczy aresztowano oficera 15. p. a. p. por. Mierzyńskiego, który **zdefraudowawszy 200 tys. zł., przegrał te pieniądze w ruletkę w Sopotach.** Mierzyński przed pochwyceniem go przez policję **usiłował popełnić samobójstwo,** lecz w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi. Defraudanta osadzono w więzieniu.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (ps) Nocy wczorajszej stoczono w Warszawie **krwawą walkę z bandytami.** Patrol policyjny natknął się na Pradze na dwu groźnych bandytów Toczka i Łęka. Bandyci oddali kilka strzałów, na szczęście chybionych, potem rzucili się do ucieczki. Rozpoczął się pościg. Inny posterunek policyjny, zaalarmowany gwizdkami, zabiegł drogę bandytom. Nastąpiła wymiana strzałów, po której post. Franciszek Marciniak **zwalił się ciężko raniony.** Kula przeszyła mu prawe płuco, powodując wewnętrzny krwotok. Policjantom zabrakło naboji tak, że musieli ogień przerwać, a bandyci przeskoczyli parkan i znikli. Marciniak walczy ze śmiercią.

ZYTA URATOWANA?

Madryt, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Stan zdrowia przebywającej w San Sebastjan **cesarzowej Zyty pogarsza się z godziny na godzinę. Lekarze nie rokują nadziei poprawy.**

Madryt, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Z San Sebastjan donoszą, że **operacja, której poddała się dziś rano b. cesarzowa Zyta znacznie polepszyła jej stan zdrowia. Są obecnie pewne nadzieje utrzymania jej przy życiu.**

ZWOLNIENIE GŁOŚNEGO FAŁSZERZA FRANKÓW FRANCUSKICH.

Budapeszt, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa z kół dobrze poinformowanych donosi, że b. szef policji Emeryk Nadossy, któremu pozostało jeszcze do odbycia 4 miesiące ciężkich robót, zostanie uwolniony jeszcze przed świętami. Nadossy, jak wiadomo, był głównym współoskarżonym ks. Windischgrätza w procesie o fałszowanie franków francuskich.

WYBORY PREZYDENTA W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 5. kwietnia. Tel. G. P.) Odbyły się tu wybory na stanowisko prezydenta republiki argentyńskiej. Obliczenie głosów jeszcze nie nastąpiło. Największe szanse ma były prezydent Irygoyen.

Nowe tory polityki państwowo-twórczej.

ODEZWA POSŁÓW I SENATORÓW JEDYNKI Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO DO SPOŁECZEŃSTWA.

Kraków, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Zebrani w Krakowie 3. kwietnia posłowie i senatorowie Bezp. Bloku Współpracy z rządem uchwali następującą deklarację:

1. **B. B. W. R.**, który powstał jako **odpowiednik ogólno-państwowych potrzeb całego społeczeństwa dla zjednoczenia wszystkich stanów i wszystkich sił narodu w jeden państwowy obóz pracy** w myśl w głęboką przeszłość sięgającej ideologji Marszałka Piłsudskiego. **pozostaje nadal jako organizacja stała.** Według doniosłych słów P. Prezydenta Mościckiego, wypowiedzianych do posłów i senatorów na Zamku w Warszawie 31. marca, **rośnie w społeczeństwie coraz większy zespół ludzi przejętych ideologją Wodza Narodu, Piłsudskiego.**

Ten zespół ludzi, wyzwalając się **z dotychczasowych szkodliwych m... pracy politycznej**, staje coraz liczniej w szeregach B. B. W. R., podporządkowując drobne partykularne interesy wielkim ogólnym potrzebom państwa i dobrobytu ogółu obywateli.

2) Dziś tworzymy tedy regjonalną grupę poselsko-senatorską, woj. krakowskiego dla rozpatrywania i rozwiązywania wspólnego szeregu zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych, wypływających z bezpośredniego i żywego życia. W ten sposób wchodzimy na nowe tory polityki państwowo-twórczej, opartej jedynie na rzeczywistości potrzeb życia.

3) Wierni tym zasadom kierujemy swe prace ku najpilniejszym i najdonioślejszym dla gospodarki państwowej **prawom wsi**, w dziedzinie naprawy ustroju rolnego i wszechstronnego podniesienia oświaty, oraz ku równie doniosłym sprawom **pianowego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju miast.** Z tem wiąże się głęboka nasza troska o siłę twórczą i należną ocenę pracy **inteligenta i robotnika** oraz o pełną poprawę warunków ich bytu.

4) Na tej szerokiej platformie dążyć będziemy do porozumienia i zgodnej współpracy wszystkich sfer społeczeństwa, bez względu na ich narodowość i wyznanie.

5) Zwracamy się do wszystkich warstw społeczeństwa **z gorącym apelem: Jednoczmy się wszyscy pod sztandarem ideji państwowej, stańmy do współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego**, skupiajmy się jak najliczniej w szeregach Bezp. Bloku Współpracy z rządem.

Pod odezwą widnieją podpisy **24 posłów i senatorów** B. Bloku z Woj. krakowskiego.

Wytrysk ropy naftowej na G. Śląsku!

ŹRÓDŁA NAFTOWE W DOBRACH KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (ps). Z Katowic donoszą, o **sensacyjnem wykryciu źródeł naftowych na terenie dóbr ks. Pszczyńskiego. Wybuchy ropy powtarzają się co 20 minut.** Wedle orzeczenia komisji geologów Uniw. Jagiellońskiego, nie jest wykluczona obecność większej ilości **źródeł naftowych w okolicy.**

ZASTĘPCY POSŁÓW-URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Wobec wybrania do Sejmu kilku wyższych urzędników min. oświaty wyznaczono zastępców. Funkcje dyr. Depart. wyznań w miejsce posła **Okulicza** objął naczelnik Wydziału p. Bogdański. Obowiązki wizytatora gen. szkół powszechnych po pośle **Stypińskim** objął zastępczo wizytator p. Klebanowski. Stanowisko drugiego wizytatora po pośle **Jędrzejewiczu** nie zostało jeszcze obsadzone.

ILE MAMY SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (ps) Według statystyki sporządzonej przez wydział wykonawczy polskich towarzystw oświatowych w roku szkolnym 1926/27 **Polska miała ogółem 793 szkół średnich z czego 288 państwowych, a 71 samorządowych.** Największą liczbę szkół średnich wykazuje Warszawa (136), dalej woj. łódzkie (79), lwowskie (74), najmniejszą woj. nowogródzkie (14). Pod względem liczby nauczycieli i uczniów **woj. lwowskie ustępuje tylko miastu Warszawie**, bowiem z liczby 14.741 nauczycieli szkół średnich Warszawa ma 2.619, Lwów zaś 1.669. Wśród 214.918 uczniów najwięcej bo 28.172 uczęszczało do szkół warszawskich, potem idzie woj. lwowskie (25.161 uczniów, z których 17 tys. korzystało z uczelni państwowych).

„BADACZ BIBLJI“ — OSZUSTEM.

Berlin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). W Zeist pod Lipskiem aresztowano niejakiego Brukiewicza, międzynarodowego hochstaplera, który usiłował wyłudzić dwa samochody, płacąc bezwartościowemi wekslami polskiemi. Brukiewicz, który jest członkiem „Zjednoczenia badaczy Biblji“, ponaciągał współwiernych na poważne sumy.

GRECKI DYPLOMATA U MUSSOLINIEGO.

Rzym, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Grecki min. spraw zagr. Michalokopulos złożył wizytę Mussoliniemu. Długa i serdeczna rozmowa stwierdziła raz jeszcze przyjazne stosunki między Włochami i Grecją.

BOMBA W SZWEDZKIM PORCIE WOJENNYM.

Sztokholm, 5, kwietnia. (Tel. G. P.) W szwedzkim porcie wojennym Carlskrona rzucono w pobliżu arsenału morskiego **bombę, która wybuchła.** Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto.

BANDYCI DOTRZYMALI SŁOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (ps) Do folwarku Granatówka w okolicy Brześcia nad Bugiem trzej zamaskowani bandyci wtargnęli w nocy i sterroryzowawszy domowników zrabowali wszystkie pieniądze i kosztowności. Opuszczając dom **zagrozili śmiercią każdemu**, ktoby się przed pół godziną wydalił z mieszkania. Gdy w 10 minut potem właściciel folwarku Okulczyk wyszedł na podwórze, ukryci bandyci zastrzelili go, poczem podeszli do okien i kilkoma strzałami **zabili żonę Okulczyka oraz zranili córkę jego Paraskę.**

Policja aresztowała jako sprawców 19-to letniego złodzieja Onelczyka, 23-letniego Mielniczuka i 26-letniego Sokołowskiego.

KONKURSY HIPPICZNE KU CZCI AMANNULAHA.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Tow. zawodów konnych w Polsce urządza z okazji przyjazdu króla Afganistanu **konkursy hippiczne na torze w Łazienkach.**

Niezwykle bestjalski zamach dzieciobójczy na stokach Wysokiego Zamku.

OKROPNA MATKA ŻYWCEM CHCIAŁA ZAKOPAĆ 1½ ROCZNE DZIECKO, PRZYCZEM WALIŁA JE ŻELAZNYM DRĄGIEM PO GŁÓWCE.

Lwów, 6. kwietnia.

(—) Wczoraj późnym wieczorem przypadkowi przechodnie na wzgórzach **Wysokiego Zamku** byli świadkami **niezwykle bestjalskiej zbrodni.** Oto jakaś młoda kobieta, **wykopawszy przy pomocy żelaznego drąga dół, włożyła weń swego 1½ rocznego synka, usiłując go żywcem zakopać.**

Gdy już dziecko włożyła do dołu, przed zasypaniem go ziemią, poczęła dla pewności **żelaznym drągiem bić maleństwo po głowie.**

Krzyki katowanego dziecięcia usłyszeli przechodnie, pośpieszyli mu z pomocą i wyrwali je z rąk **rozbestwionej matki.** Dziecko dawało już **bardzo słabe znaki życia.** Zaniesiono je do Pogotowia ratunkowego w stanie **nieprzytomnym.**

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy i oczyszczeniu z piasku, w stanie **pół martwym** odwieziono do szpitalika św. Zofji.

Zbrodniarkę aresztowano. Jest nią **20-letnia Marja Czernecka,** rodem z Łopatyna. Przyznała się, że mając nieślubne dziecko, które dla niej stanowiło ciężar, **postanowiła go się pozbyć.** Oddano ją do aresztów policyjnych.

Mały fejleton.

H. HARTMANN

Drzwi.

Jestem drzwiami, ale nie zwykłą bramą z ulicy, przepuszczającą wszystkich i wszystko. Podemną nie zatrzyma się byle jaki pies, by podnieść tylną nóżkę.

Nie prowadzę również z sieni do mieszkania. Wogóle nigdzie nie prowadzę. Czynność moja polega na czemś innem. Rozdzielam sypialnię pana od sypialni pani.

Na prawo mieszka Madame, na lewo — Monsieur. Ona nazywa się Elwira, on — Paul.

Wiodę cichy, spokojny żywot, cały dzień śpię, w nocy czuwam. Co tydzień zmywa mnie służąca ciepłą wodą i mydłem.

Umiem zachować dyskrecję, o, tak! Cichutko odwracam się, gdy przechodzi ktoś obok mnie w jedwabnej pyjamie.

Czasami tylko skrzypię. Albo zagradzam drogę, nie wpuszczając nikogo. Powiadają wówczas, że coś się popsuło. Ale nic się nie popsuło, tylko czynię to dla ich dobra a oni tego nie rozumieją.

Gdy pani czyta niemoralne książki, których pan nie lubi, muszę oczywiście czuwać i otwierać się hałaśliwie, gdy pan chce wejść do sypialni pani.

Gdy pan przegląda pornograficzne pocztówki, których pani nie znosi, muszę troszkę skrzypieć, gdy pani chce wejść do sypialni pana.

W ten sposób umożliwiam zawsze ukrycie tego, co powinno być ukryte.

W milczeniu obserwuję pokój pana, gdy pani bawi w Nicei.

Zachowuję pełną dyskrecję o pani, gdy pan bawi w Monte-Carlo.

Spokojnie patrzę na pokojówkę Lizettę i lokaja Jana, grających rolę „Elwiry i Paula", gdy państwo razem wyjeżdżają. Pod każdym względem naśladują małżeństwo, używając cudzych perfum i cudzego sposobu negliżowania się.

Pobłażliwość jest moją główną zaletą. Kto wie, ile nieszczęść byłoby na świecie, gdyby nie moja pobłażliwość!

Pewnego razu nie można mnie było otworzyć. W żaden sposób. To było wtedy, gdy monsieur niespodziewanie wcześniej wrócił z Monte. To było w nocy. Ścisnęłam klucz w zamku, że aż nie mógł się ruszyć. Monsieur przypuszczał, że drzwi są otwarte.

I dobrze, że tak się stało. Bardzo dobrze. Kto wie, coby się stało, gdyby monsieur wszedł wówczas do sypialni.

Trudno, taka jest moja rola...

Oddzielam przecież sypialnię małżonków.

Muszę więc zachowywać dyskrecję, nie zapominać o pobłażliwości i hołdować modzie.

Tłum. C. S.

Jak rozdzielić kredyty budowlane?

POSIEDZENIE SUBKOMITETU MIEJSKIEGO KOMITETU ROZBUDOWY.

Lwów, 6. kwietnia.

(jp) Na odbytem onegdaj posiedzeniu subkomisji Miejskiego Komitetu rozbudowy zastanawiano się **nad sposobem rozdziału kredytów,** przeznaczonych na cele budowlane ze względu na szczupłość funduszów. **Zapotrzebowanie na same budowy już rozpoczęte wynosi według wniesionych podań około 4 miljon. zł., Komitet rozporządza zaś zaledwie sumą 2 miljonów** wraz z funduszem rezerwowym. Należy zatem ograniczyć zarówno liczbę podań, które mają być uwzględnione, jak i wysokość udzielanych kredytów.

Ustalono następujące wytyczne dla Komitetu rozbudowy: Uwzględniać należy **tylko budowy rozpoczęte.** Pierwszeństwo **mają domy o małych mieszkaniach, składających się najwyżej z 2 pokoji i kuchni.** Podania, odnoszące się do domów, przekraczających tę normę, będą odłożone do późniejszego rozpatrzenia.

Z kroniki wypadków i katastrof.

Katastrofalne burze i wylewy we Włoszech.

KILKA TYSIĘCY LUDZI POZBAWIONYCH DACHU NAD GŁOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (ps) We Włoszech szaleje w dalszym ciągu gwałtowna burza połączona z silnemi opadami deszczu i wylewami rzek. W prowincji Brescia **olbrzymie obszary zostały zalane wodami.** Kilka miejscowości stoi pod wodą. **5 tys. ludzi jest bez dachu nad głową.** Także w połud. Tyrolu od kilku dni trwają **gwałtowne burze z grzmotami.** Na wybrzeżu zatonęło kilka łodzi z załogami. Z Palermo donoszą, że znaleziono na pełnem morzu łódź rybacką z trojgiem ludzi jeszcze żywych, podczas gdy 4 innych już zginęło z głodu i wycieńczenia.

Runął olbrzymi hotel w Waszyngtonie.

DOTYCHCZAS WYDOBYTO Z POD GRUZÓW 6 CIĘŻKO RANNYCH

Nowy Jork, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Z Waszyngtonu donoszą, iż **zawalił się tam wczoraj nagle nowobudujący się ogromny hotel na Franklin Square.** Z całego gmachu pozostało tylko **ogromne rumowisko gruzów.** Po zawaleniu się gmachu, przez kilka godzin nie można było sobie zdać sprawy z rozmiaru katastrofy, gdyż pył przysłaniał całe ruiny. Dotychczas wydobyto z pod gruzów **6 ciężko rannych** robotników.

EKSPLOZJA NA SAMOLOCIE ANGIELSKIM.

Pekin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). W Hong-Kong na angielskim samolocie wojennym bezpośrednio przed jego lądowaniem nastąpiła **eksplozja dynamitu.** Trzy osoby, znajdujące się w samolocie, zginęły.

WŁOSI URATOWALI ZAŁOGĘ FRANCUSKĄ.

Rzym, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Pancernik włoski „San Giorgio", **na pokładzie którego znajdował się następca tronu, przejeżdżając przez zatokę Sueską natknął się na tonący okręt handlowy francuski „Marseillaise".** Pomimo wzburzonego morza zdołano uratować załogę, jedynie kapitan ciężko ranny zmarł podczas przewożenia.

PLON ZNISZCZENIA W ANGORZE.

Angora, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Wtórkowe trzęsienie ziemi spowodowało znaczne szkody. Zniszczonych zostało 515 domów, 7 meczetów i 4 szkoły.

NOWE TRZĘSIENIA ZIEMI W ANATOLJI.

Konstantynopol, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Wstrząśnienia ziemi w Anatolji trwają w dalszym ciągu, wywołując panikę i rozpacz ludności. W ciągu nocy odczuto wstrząśnienia nietylko w okręgu smyrneńskim, ale i w wilajecie angorskim.

POŻAR FATALNY DLA STRAŻAKÓW.

Genewa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). W jednym z tutejszych składów win wybuchł pożar. 18-tu strażaków uległo zaczadzeniu. Jeden z nich umarł. Stan kilku pozostałych jest bardzo groźny.

SPUSTOSZENIA, WYWOŁANE WICHREM HALNYM.

Zakopane, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Szalejący w ostatnich dniach w Tatrach wiatr halny połamał lub powyrywał z korzeniami wiele nawet starych drzew, np. jeden z najstarszych smreków w Dolinie Cichej, liczący ponad 500 lat. Pień tego drzewa mogli objąć z trudem 3 ludzi, wziąwszy się za ręce. Ten wspaniały okaz uległ próchnieniu i dlatego padł ofiarą wichru.

BORODIN ZDOŁAŁ UMKNĄĆ

Berlin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Tel Union donosi z Pekinu, że chińskiej policji udało się wykryć miejsce pobytu znanego agitatora sowjeckiego Borodina, który cały rok ukrywał się. Borodin zdołał jednak zbiec do Mongolji, gdzie ma zająć się zorganizowaniem nowej akcji na rzecz sowjetów.

Konferencja dyplomatów pod pierzyną.

Londyn, w kwietniu.

(c) Wielki mąż stanu Anglii i minister, Pitt, cierpiąc dotkliwie z powodu podagry, przyjąć musiał raz kolegę ministra, ks. Newcastle.

W sypialni było bardzo zimno, była bowiem niepalana, to też ks. Newcastle, formalnie marzł. Owinął się, jak mógł, płaszczem, a nogami tupał w podłogę co sił. Ale to wszystko nic nie pomagało. Wreszcie książę zrzucił płaszcz, wskoczył do stojącego obok łóżka żony Pitta i **owinął się dobrze pierzyną.** Wtedy dopiero zrobiło mu się ciepło i obaj mężowie stanu z powodzeniem mogli się **oddać rozprawom na temat niecierpiących zwłoki spraw państwowych.**

Kraj niekonsekwencji.

Londyn, w kwietniu.

(c) Biskup Londynu, który powrócił niedawno po całorocznej podróży dookoła świata, zapytany o wrażenia z podróży, w następujący sposób określił obywateli Stanów Zjednoczonych:

— **Najniekonsekwentniejszym narodem na kuli ziemskiej są Amerykanie:** Wymyślili coctail i nie piją go. Ułożyli plan pokoju wersalskiego i nie wykonują go. Zaprojektowali Ligę Narodów i nie chcą do niej przystąpić. Stany Zj. są **krajem niewiarogodnych sprzeczności".**

Szabla szabli nierówna w pojedynku.

SĄDOWY EPILOG AFERY POJEDYNKOWEJ W BRODACH. — TRYBUNAŁ WYDATNIE ZNIŻYŁ KARĘ STUDENTOWI K. NA ZASADZIE ORZECZENIA RZECZOZNAWCÓW, ŻE SZABLE NIE BYŁY „ŚMIERCIONOŚNE".

Lwów, 6. kwietnia.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego nastąpił wczoraj epilog interesującej **rozprawy na tle pojedynku.** Rzadki tego rodzaju proces w sądzie karnym we Lwowie ściągnął do sali sądowej oraz do kurytarzy mnóstwo młodych ludzi, ciekawych przebiegu i epilogu tej niecodziennej sprawy.

W grudniu ub. r. na jednej **z zabaw publicznych w Brodach,** młody porucznik p. Ch. rzucił pod adresem jednej z obecnych tam dam uwagę, którą poczuła się ona dotknięta i o obeldze zawiadomiła natychmiast swego partnera p. K., który znowu zwrócił się do owego porucznika z wyrzutami. Wywiązał się zrazu spór słowny, który zmienił się **w czynną zniewagę.**

W rezultacie obaj panowie stanęli na „udeptanej ziemi". **Pojedynek odbył się we Lwowie na szable i obaj przeciwnicy**

wyszli z ranami,

przyczem cięższe rany odniósł por. Ch. Wypadek ten **doszedł do wiadomości policji,** która na obu adwersarzy uczyniła doniesienie, a prokuratura wojskowa wystąpiła z aktem oskarżenia przeciwko por. Ch., zaś prokuratura cywilna przeciwko studentowi K. Sąd wojskowy po przeprowadzonej rozprawie **zasądził por. Ch. na miesiąc więzienia, zaś jego sekundantów po 10 dni aresztu.** Na wniesioną prośbę Prezydent Rzplitej **skazanych ułaskawił.**

Dłużej trwała rozprawa w sądzie karnym przeciwko studentowi J. K. Mianowicie na pierwszej rozprawie Trybunał **zasądził go na**

cztery miesiące więzienia

za zbrodnię pojedynku, z zawieszeniem kary na cztery lata. Trybunał odrzucił wówczas wniosek obrony na przesłuchanie rzeczoznawców, czy szable użyte przez pojedynkowiczów były, ze względu na swoje właściwości, **bronią zabójczą czy też nie.** Obrona zgłosiła **zażalenie nieważności, a Sąd Najwyższy wyrok ten zniósł,** stwierdzając, że Trybunał wyrokujący nie ustalił owej kwestji (czy szable były bronią zabójczą) i polecił przeprowadzić nową rozprawę.

Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu oskarżonego, rzeczoznawca dr. Hojnacki orzekł, że szable użyte przez oskarżonego **nie nadawały się do zabicia człowieka,** a zadane niemi cięcia stanowiły tylko lekkie uszkodzenie ciała. Wobec tego orzeczenia **Trybunał zasądził osk. p. J. K. za przekroczenie lekkiego uszkodzenia ciała na trzy dni aresztu z zamianą na 30 zł. grzywny.** Oskarżał prok. Körber, bronił adw. dr. Akser.

—o—

Fałszywy „inwalida" zajął miejsce nieboszczyka biorąc po nim żonę, pensję, posadę i kiosk inwalidzki.

NIEZWYKŁA AFERA WYKRYTA WE LWOWIE. — NIEPRAWNY POBÓR PENSJI INWALIDZKIEJ. — „MASZYNISTA" Z TEATRU LWOWSKIEGO OSZUKAŁ WŁADZE SKARBOWE.

Lwów, 6. kwietnia.

(—). Władze policyjne we Lwowie dowiedziały się, że Kazimierz **Reczyński,** zam. przy ul. Kętrzyńskiego 42 **pobiera nieprawnie pensję inwalidzką,** oraz również nieprawnie uzyskał kiosk na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Przeprowadzone dochodzenia policyjne potwierdziły otrzymane wiadomości, że Reczyński jeszcze w r. 1913 był chory na nogi i wyjechał do Niemiec. W czasie wojny stanął on przed komisją poborową i odesłany został do szpitala, gdzie uznano go za niezdolnego do służby wojskowej.

Wówczas wyjechał on do Krakowa i zamieszkał u niejakiej **Kubikowej Karoliny,** której mąż **zaginął na wojnie.** Gdy Kubik nie wracał, Reczyński powoli z lokatora **zamienił się w kochanka** i postanowił na stałe tam zamieszkać. Zaginiony Kubik przed wstąpieniem do wojska był **pracownikiem technicznym w teatrze im. Słowackiego.** Reczyński wpadł na pomysł i zaopatrzywszy się **w dokumenty Kubika,** udał się do dyrektora teatru, przedstawiwszy się jako Kubik i przyjęty został do służby.

W r. 1919 Reczyński **przybył do Lwowa, gdzie przedstawiał Kubikową jako swą żonę** i na podstawie fałszywych zaświadczeń znajomych **uzyskał rentę inwalidzką, a następnie także i kiosk.** Również na podstawie świadectwa z teatru Słowackiego został przyjęty **do pracy w Teatrze Miejskim.**

Przesłuchani obecnie ci sami świadkowie, którzy wydali mu zaświadczenie, że nabawił się choroby nóg przy wojsku, obecnie **cofnęli swoje zeznania.** Wobec potwierdzenia faktów oszustwa ze strony Reczyńskiego, zawiadomiono o tem **władze skarbowe i prokuratorję.**

—o—

Pani Majtelesowa z ul. Łyczakowskiej ukrywała złoto i srebro dla przemytników.

PRZEMYŚLNĄ DEBORĘ ARESZTOWANO I ODSTAWIONO DO KATOWIC.

Lwów 6. kwietnia.

(—) W grudniu ub. r. policja od kryła w Katowicach **centralę przemytu złota i srebra zagranicę.** Zarząd tej centrali spoczywał w ręku **Józefa Salla i Amalji Pochówney,** którzy przy pomocy ajentów zajmowali się **skupem złota i srebra w sztabach i monetach z całej Polski,** a następnie przemycali zagranicę. Stwierdzono, że głównym ajentem tej centrali na Małopolskę **jest Debora Majteles, zam. we Lwowie i w grudniu ub. r. przybył do Lwowa specjalnie celem odszukania jej nadkom. policji z Katowic, p. Chomrański.**

Przyjazd jego nastąpił po nakryciu Salla i Pochównej, u których znaleziono **dwie duże skrzynie, zawierające złoto w sztabach i monetach.** Przy rewizji u Majtelesowej we Lwowie również znaleziono **znaczną ilość szlachetnego metalu,** wobec czego aresztowano panią Deborę. Korzystając z chwilowego zwolnienia, **Majtelesowa zbiegła i ukrywała się.** Dopiero przedwczoraj wywiadowcy wydziału śledczego zdołali **ją ująć w mieszkaniu przy ul. Łyczakowskiej 22.** Dziś odstawioną ona będzie do Katowic, gdzie toczy się w tamt. sądzie śledztwo w tej sprawie.

Aresztowanie właściciela dóbr.

Lwów 6. kwietnia.

(—) Sąd krakowski poszukiwał listami gończemi za zbrodnię oszustwa Stanisława Matusowa, syna b. właściciela kawiarni „Renesans" we Lwowie, a obecnie właściciela dóbr w Baligrodzie. Matusow, który często popadał w konflikt z władzami sądowemi i policyjnemi, ostatnio **puścił w obieg weksle z pod pisem swego ojca, a po zeskontowaniu ich pieniądze przetrwonił i ukrywał się** przed okiem władz. — Wczoraj aresztowano go we Lwowie i odstawiono do dyspozycji sądu krakowskiego.

Odkrycie złota we Francji

Paryż, w kwietniu.

(e.) W pokładach kwarcu w **Grandry,** w depart. Nievre, odkryto **po 52 gramów złota na tonę;** inżynierzy państwowi zastanawiają się nad możliwością podjęcia poszukiwania złota w tych stronach.

To że Francja posiada znaczne alluwialne i inne złote osady, znane było już za czasów Rzymian, którzy kraj zwali **Złotą Galją** i wydobywali tam znaczne ilości złota i srebra. Kwarc z Grandry zawiera oprócz złota 415 gramów srebra na tonę. Prawa kopalniane we Francji są własnością rządu.



III. Ogólno-polski zjazd nauczycieli geografji

ODBĘDZIE SIĘ WE LWOWIE W MAJU BR.

Lwów, 6. kwietnia.

W dniach 27, 28 i 29 maja br. odbędzie się we Lwowie **III ogólno-polski Zjazd Nauczycieli Geografji.**

Program Zjazdu przewiduje posiedzenia plenarne, poświęcone ogólnym zagadnieniom z metodyki geografji, posiedzenia sekcyjne, na których omówione zostaną sprawy dotyczące **programów i metody na uczeniu w szkołach powszechnych i średnich** tak ogólno-kształcących, jak zawodowych. Poza tem poruszoną zostanie sprawa gabinetów i pracowni geograficznych.

Sekcja dla szkół wyższych zajmie się omówieniem **nauki geografji w wyższych zakładach naukowych,** sprawą wyposażenia katedr geografji na Uniwersytecie. Osobny referat przeznaczony na plenum Zjazdu zostanie poświęcony niezmiernie aktualnej i oczekującej pomyślnego załatwienia sprawie kształcenia nauczycieli geografji dla szkoły powszechnej.

Komitet organizacyjny przygotowuje **wystawę fotograficzną krajobrazu Polski, oraz wystawę kartograficzną,** która obejmie materjał obejmujący zastosowanie różnych metod kartograficznych w poszczególnych działach geografji.

Z okazji Zjazdu odbędzie się też Walne zebranie Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji — organizacji ogólno-polskiej, która skupia nauczycieli zarówno szkół powszechnych, jak też średnich i wyższych.

Gł. Zarząd Zrzeszenia PNG., który pełni zarazem funkcje Komitetu Wykonawczego II ogólno-polskiego Zjazdu Naucz. Geogr., zaprasza wszystkich nauczycieli geografji szkół powszechnych, średnich i wyższych do wzięcia udziału w Zjeździe najbliższym w **dniu 27- 28 i 29 maja br.**

Jak powstał „Dom lalki"?

Ibsen promotorem feminizmu.

Oslo, w kwietniu.

(e) P. Kamilla Callet z okazji uroczystości Ibsenowskich pisze, że **Ibsen sam więcej przyczynił się do emancypacji kobiety,** niż wszystkie feministki razem.

Ale nie wielu wiedziało dotąd, że skierowała go na tę drogę jego wierna towarzyszka życia p. **Zuzanna Ibsen.** Kiedy oboje mieszkali jeszcze w Bergen, znalazła w bibljotece starą książkę **Johna Stuarta Milla** o niewoli kobiet. Dzieło to poruszyło ją niesłychanie; chciała podzielić się swym entuzjazmem z mężem, który jej odpowiedział, że **ma inne ważniejsze rzeczy** do roboty.

Wytrwała pani Ibsen mówiła mu **codziennie,** w ciągu lat całych o tej książce i innych traktujących ten sam przedmiot, aż wreszcie mogła triumfalnie zakomunikować swoj przyjaciółce: „obudziłam niedźwiedzia".

W ten sposób powsał: **„Dom lalki".**

—o—

Ile jest dzieci polskich w Polsce?

ZESTAWIENIE WEDLE SPISU DZIATWY SZKOLNEJ. — JĘZYKIEM POLSKIM MÓWI 70 PROC. CZYLI 5,233.000.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa w kwietniu.

(e) Min. Oświaty ogłosiło wyniki spisu dzieci, dokonanego w czerwcu 1926 r. Wyjmujemy z tej niezmiernie ciekawej publikacji **wyniki dotyczące języka ojczystego dzieci urodzonych w latach 1913—1925.** Cyfry obejmują całą Polskę z wyjątkiem m. Warszawy i woj. Wileńskiego.

Polski język jest ojczystym dla 5,056.850 dzieci, czyli dla 66.52 proc. dzieci w Polsce. W wojew. centralnych jest on ojczysty dla 2,702.165 dzieci (83.25 proc.), w pół. wscodnich dla 186.951 dzieci (17.79 proc.), **w zachodnich** dla 751.730 dzieci (89.79 proc.), **na Śląsku dla 289.140 dzieci (87.33), na południu** (Małopolska) **dla 1,126.864 dzieci** (57.72).

Do grupy dzieci, dla których język polski jest ojczystym, zaliczyć należy jeszcze **105.390 dzieci, które podały język miejscowy** i 70.681 dzieci, które podały dwa języki za ojczysty, czyli razem **176.071 dzieci.** Gdy przejdą one szkołę powszechną, niewątpliwie **językiem ojczystym stanie się dla nich język polski. W ten sposób ogólną ilość dzieci polskich należy określić na 5,232.911, czyli 67.93 proc.**

Język białoruski uważa za ojczysty 253.597 dzieci, czyli 3.25 proc.

Język ruski jest ojczysty dla 1,331.785 dzieci, czyli 17.52 proc.

Język żydowski lub hebrajski uważa za ojczysty 525.241 dzieci, czyli 6.90 proc.

Język niemiecki — 211.792 dzieci, czyli 2.79 proc.

Język rosyjski — 18.497 dzieci, czyli 0.24 proc.

Język czeski — 9.669 dzieci, czyli 0.13 proc.

Język litewski — 6.504 dzieci, czyli 0.09 proc.

—o—

Sępy atakują ameryk. flotę powietrzną.

N. Jork, w kwietniu.

(e) Samolotom armji Stanów Zj. walczącym z wojskami powstańczemi gen. Sandino grozi większe niebezpieczeństwo od **stad sępów,** kołujących nad dolinami Nikaraguy, niż od kul nieprzyjacielskich.

Gdy lotnicy amer., kapitan Willan Byrd i sierżant Rudolf zniżali swój aparat na pola Esteli, na których operowały wojska Sandino, **ogromny sęp rzucił się na samolot i wyrwał krokwię ze skrzydła.** Samolot począł natychmiast **spadać** z wysokości 250 stóp. Lotnicy próbowali spuścić się przy pomocy spadochronów, ale byli za blizko ziemi i obaj ponieśli śmierć na miejscu.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. IV. 1928.

N. A. TEFFI.

Bohater.

Przed chwilą napoiłam gorącą herbatą rannego w obie ręce brodatego tatarzyna, wytarłam ręcznikiem jego mokre, rzadkie wąsy i wyprostowałam się.

Ktoś patrzy na mnie.

Odwracam się.

Z tapczanu, stojącego przy przeciwległej ścianie, patrzy na mnie dwoje jasnych oczu. Przywołują mnie, jakgdyby chciały coś powiedzieć.

Podchodzę

Naprężony, przywołujący wyraz znika i jasne, zadowolone oczy patrzą spokojnie.

— Czego chcesz?..

— Nic, siostrzyczko... Wszystko składa się bardzo dobrze...

Oddycha ciężko, przerywanym tchem — ma gorączkę.

— Dobrze...

Jakgdyby chciał coś powiedzieć, albo poprostu mówić.

Przysuwam krzesło, siadam.

— Gdzie jesteś ranny?...

— W nogę. Tylko to wszystko głupstwo, bo ja jestem bohaterem.

— Co?

— Jestem bohaterem... Takim bohaterem, o którym piszą w gazetach. Czy siostrzyczka czytała w gazetach, że na wojnie spotyka się bohaterów?

— Oczywiście, czytałam...

— No, właśnie... Jeżeli siostrzyczka czytała, to proszę spojrzeć na mnie: jestem bohaterem, o którym piszą w gazetach.

Patrzy na mnie spokojnie swemi wypukłemi oczyma i widać odrazu, że on nie ma zamiaru się chwalić, lecz mówi tylko o fakcie ciekawym zarówno dla niego, jak i dla mnie.

— Ja, siostrzyczko od samego początku wojny byłem przez cały czas w ogniu nieprzyjacielskim i ani razu nie stchórzyłem. Bardzo proste: dlatego, że jestem bohaterem.

— Zuch! A ty — zwracam się do swego tatarzyna — bałeś się.

Tatarzyn potrząsnął bródką.

— Bardzo się bałem! Leci i świszcze, leci i świszcze!... Strasznie i umrzeć można.

— Bardzo proste— uśmiecha się zjadliwie bohater — wojna! Czego się obawiać? Skoro powiedziane że wojna to każdy powinien zrozumieć, że mogą zabić. Więc czego się obawiać? Skoro wojna to niema się czego dziwić!

Tatarzyn zmieszał się troszkę i zmienił zdanie.

— Ale nieprzyjemnie — dodał. — Leci zdaleka i szuka ofiary

— Byłem w artylerji — ciągnął dalej bohater — obserwatorem. Przez cały czas w obliczu wroga i ani razu nie stchórzyłem. Byłem w odległości stu kroków od nieprzyjaciela... Co ja mówię „sto" — w odległości dwudziestu kroków... Co ja mówię „dwadzieścia" o, jak ta ściana, tak blisko byłem od nieprzyjaciela... Stoję za drzewem, albo za jakimś innym przedmiotem i oni mnie nie widzą. A ja widzę. Nie tylko widzę — słyszę dokładnie ich oddech. Patrzę, a w ręku jeden z nich trzyma słuchawkę telefoniczną. Zaraz oczywiście donoszę o tem swej władzy.

— Rana nie boli?

— Głupstwo! Osłabłem tylko. A gdy mnie dźwigano na noszach, pułkownik uścisnął mi dłoń. „Dziękuję — powiada — wiem, coś uczynił, dostaniesz krzyż zasługi". Znała mnie moja baterja! Gdybym nie był taki słaby, zaraz jutro, albo chociażby już teraz wróciłbym do swej baterji. Będę prosił, pójdę do najwyższych władz, bylebym się tylko dostał z powrotem do swego oddziału. A rana się zagoi. Szrapnel. Bardzo proste — wojna.

W ambulatorjum hałas, jak zwykle.

— Watę!

— Szynę!

— Jodynę!

— Jodynę!

— Oooch... och... syczy z bólu tatarzyn, któremu zalewają jodyną czarnowy ochłap, gdzie niegdyś były palce.

Lekarz pochylił się i opatruje drugiego rannego.

— Szrapnel...

Zgina, maca nogę powyżej kolana, a noga skurczona ze zgiętymi z bólu palcami poczyna lekko drżeć.

— U-u-uuu!... — wyje cicho ranny. — U-u-uuu!...

Zgrzytają mocno zaciśnięte zęby. To — on. Bohater.

— U-u-uuu!... Nie ruszaj pan, panie doktorze!...

Krople potu spływają po jego pobladłem czole.

— Suchy bandaż! — Jodynę! — rozkazuje lekarz i odchodzi.

Obwiązuję nogę bohatera. Drży jeszcze na calem ciele, a gdy podnoszę na niego swój wzrok, on zamyka oczy. Rozumiem: nie chce, bym go teraz poznała.

— Dziś przybyłeś?

— Dziś.

Teraz ma wrażenie, że go nie poznałam. Gdzie tam można poznać — tylu ludzi, tyle roboty...

Po godzinie podchodzę do jego tapczanu.

Leży w czystem łóżku, nosi białą koszulę, jest wymyty, ogolony, spokojny.

— No, cóż? — zapytuję. — Opatrzyli ranę?..

Udaje również, że widzi mnie poraz pierwszy.

— Dziękuję, siostrzyczko.

— Bolało?..

— No, a jakże?... Bez tego nie można... Rana... Zagoi się i nie będzie bolało.

— Nie będzie, nie będzie! — rozgniewał się nagle tatarzyn. — Odpiłują ci nogę, to nie będzie bolało... Ani rany nie będzie, ani nogi — wogóle nic nie nie będzie...

Bohater spojrzał nań pogardliwym wzrokiem i odparł:

— Ja się tego nie obawiam. Co w tem strasznego?... Niech tak będzie! Bardzo proste — wojna.

Tłum. **F. M.**

Czy idea Pan-Europy jest realna?

STAN EUROPY PO ZAWARCIU POKOJU WERSALSKIEGO. — POTRZEBA ROZBROJENIA DUCHOWEGO. — KTO ODNIÓSŁBY NAJWIĘKSZĄ KORZYŚĆ Z REALIZACJI TEJ IDEI W OBECNYCH WARUNKACH. — JEJ SKUTKI DLA POLSKI.

Lwów, 6. kwietnia.

(jp) W życiu lwowskich stowarzyszeń i organizacyj na szczególniejszą uwagę zasługują **Wieczory dyskusyjne Prawicy Narodowej**, na których dwa razy w miesiącu bywają omawiane aktualne zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze.

Na ostatnim Wieczorze dyskusyjnym **dr. Gałuszka** wygłosił nader interesujący **referat o Pan-Europie**, w związku z wiele obecnie dyskutowaną w świecie książką hr. **Coudenhove Calergi.** Tak referat, jakoteż i dyskusja, jaka się nad nim rozwinęła, rzuciły **wiele światła na to wysoce interesujące zagadnienie, jakoteż znaczenie tej kwestji dla Polski.**

Referent nakreślił w bardzo charakterystycznych rysach **stan Europy po zawarciu pokoju wersalskiego.** Twórcy pokoju nie zdołali niestety usunąć **niebezpieczeństwa przyszłych wojen,** które wobec nowych środków wojennych, przygotowywanych w laboratorjach chemicznych, musiałyby przewyższyć okropnością wszystkie poprzednie i doprowadzić do ruiny nasz stary kontynent i jego kulturę.

Z tego założenia wyrosła **idea stworzenia Pan-Europy,** jako radykalnego środka ochronnego przed przyszłą wojną.

Referent bowiem zgodnie z autorem książki staje na stanowisku, że żadne uchwały, **żadne rozbrojenia techniczne, żadne sankcje** wykonywane **przeciw jednemu lub drugiemu narodowi nie przydadzą się na nic, jeżeli nie nastąpi między narodami rozbrojenie duchowe.**

Do takiego zaś rozbrojenia dojść można tylko przez usunięcie głównych powierzchni tarć między państwami Europy. **Pan-Europa ma odebrać ostrze granicom wszelkiego rodzaju:** historycznym, językowym i geograficzno-strategicznym przez wielki **edykt tolerancyjny**, zaś gospodarczym przez **wprowadzenie unji celnej.**

Nad referatem dra Gałuszki przeprowadzono bardzo wyczerpującą dyskusję, w której zabierali głos: dr. **Paygert,** dyr. **Kremer,** prof. **Fischer,** p. **Bocheński,** prof. **Korowicz,** dr. **Jasiński,** p. **Łępkowski**, gen. **Małczewski,** dr **Smoleński** i in.

Z dyskusji, trwającej kilka godzin, przytaczamy kilka wyjątków **z mowy dra Psygarta,** jako najbardziej charakterystycznej dla poglądów zgromadzenia na omawianą kwestję.

Dr. Paygert, w bardzo głęboko ujętem przemówieniu zaznaczył, że **idea pan-europejska teoretycznie i z uczuciowych pobudek musi wywierać wielki urok. Niemniej w zastosowaniu praktycznem do istniejących w Europie stosunków nie jest ona obecnie możliwa do przeprowadzenia, dla Polski zaś w szczególności kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo.**

Idea ta dałaby się przeprowadzić tam, gdzie kraje stałyby na **równym poziomie kultury i rozwoju gospodarczego.** W istniejących warunkach byłoby wprowadzenie jej w życie **wzmocnieniem państw silnych gospodarczo i przemysłowo** (w pierwszej linji Niemiec) **zaś osłabieniem słabych.**

W zastosowaniu do Polski będącej krajem rolniczo-przemysłowym, zniesienie granic celnych zabiłoby naszą produkcję.

Mowca na podstawie przykładów historycznych dowodzi, że przedewszystkiem **należyta polityka, celna doprowadziła do rozkwitu ekonomicznego najsilniejszą dziś gospodarczo państwa, jak Anglja, Niemcy, Francja itd.**

Wszędzie, gdzie powstał przemysł, powstał on **pod ochroną wysokich ceł.** Odnosi się to również i do **rozwoju rolnictwa.** Zwiększenie intensywności rolnictwa wymaga odpowiedniego poziomu cen. Z teorji Ricarda, będącej dotąd jedną z głównych podstaw nauki ekonomji wynika, że **produkcja rolna czem jest większa, tem jest droższa.** To też państwo, które chce dbać o swoje rolnictwo, musi rolnikom dać **możność korzystania z takich cen, któreby ułatwiły poczynienie inwestycyj, jakich wymaga intensywność gospodarstwa.**

Z powyższego wynika, że **konieczne są dla nas granice celne. Gdybyśmy bowiem połączyli się z Zachodem, spowodowalibyśmy zniszczenie przemysłu, a gdybyśmy się połączyli ze Wschodem, spowodowalibyśmy zniszczenie rolnictwa.** Unja polityczna równałaby się **hegemonji Niemców,** gdyż musimy zdawać sobie z tego sprawę, że jest to najpotężniejszy kulturalny naród, na kontynencie europejskim tak, że hegemonja musiałaby wpaść w jego ręce.

Ruch pan-europejski jednak ma tę wielką zasługę, że **sprzeczności narodowe łagodzi,** ponieważ jest rzeczą znaną, że nic nie prowadzi tak pomyślnie do tego celu, jak wspólna praca przy wspólnym stole. **Wprowadzenie idei Pan-Europy w życie nie jest jednak jeszcze obecnie bzwarunkowo na czasie, lecz co najwyżej może być kwestją przyszłości, gdy zostanie dla niej przygotowane odpowiednie podłoże.**

—o—

Czy Lwów jest wyjęty z pod prawa do pracy?

POLICJA LWOWSKA W DALSZYM CIĄGU NIC NIE WIE O PRZEDŁUŻENIU GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW

Lwów 6. kwietnia.

(jp.) Już przed dwoma dniami „Gazeta Poranna" umieściła apel lwowskich kupców do Inspektoratu pracy, aby jako władza właściwa **zakomunikował wreszcie policji rozporządzenie ministerjalne, wydane dla całej Polski,** w myśl którego ze względu na wzmożony ruch przedświąteczny od poniedziałku 2-go bm. do piątku 6. bm. **włącznie zostają przedłużone godziny otwarcia sklepów do 9-tej wieczór.**

Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że mimo tego apelu, szykany kupców, trzymających sklepy otwarte po godz. 7-mej wieczór, nie ustają, a funkcjonarjusze policji w dalszym ciągu **ściągają protokoły,** zapisują i **grożą karami,** a co najgorsze, nieraz nader energicznie domagają się zamknięcia natychmiastowego sklepów, oświadczając, że nic im nie wiadomo o przedłużeniu godzin otwarcia.

Wobec tego kupcy lwowscy ponownie domagają się od Inspektoratu pracy wyjaśnień w tej mierze, zwłaszcza, że jest rzeczą stwierdzoną, że tak w Warszawie, jak i w innych miastach, **sklepy są otwarte w tygodniu przedświątecznym do godz. 9-tej i nikt tego prawa kupca do pracy i zarobku nie kwestjonuje.**

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej w Kołomyji.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja 4. kwietnia.

Podczas dyskusji budżetowej na posiedzeniu Rady miejskiej w Kołomyji 2. bm., przyszło do burzliwych scen.

Poseł **Sanojca,** będący asesorem miejskim, napiętnował ostro referenta budżetu miejskiego radnego dra **Lachsa** (sjonistę) za stanowisko zajęte w wydawanym przezeń tygodniku „Nasz Głos", wobec projektu założenia w Kołomyji nowej hali targowej. Stanowisko to było sprzeczne ze stanowiskiem dra Lachsa jako referenta budżetu.

P. Sanojcę poparli inni radni, m. i. dr. Aszkenazy i dr. Bahr, na co p. Lachs zareagował słowami: **„Ujadacie jak psy".** Przewodniczący p. Balicki wezwał p. Lachsa do porządku, a gdy wrzawa nie ustawała, przerwał posiedzenie.

Po przerwie **dr. Lachs cofnął** swe wyrażenie i chciał przemawiać dalej, lecz większość radnych domagała się, by **mandat referenta budżetowego mu odebrano,** co słysząc dr. Lachs, rozgoryczony, **godność tę sam złożył i oświadczył, że** absolutnie nie przyjmie jej z powrotem; wobec tego referat budżetowy objął burmistrz p. Balicki.

Zajście to, niezwykłe jak na nasze stosunki, jest żywo omawiane w tutejszych kołach obywatelskich.

—o—

Winniśmy szerzyć pieśń i muzykę ojczystą.

Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich.

Lwów, 6. kwietnia.

(:) W niedzielę, 1. bm. odbył się **doroczny Zjazd Delegatów Małopolskich Towarzystw śpiewackich i muzycznych.** — Zjazdowi przewodniczył prezes Związku p. Tadeusz **Höflinger.**

Rezultatem długich obrad były **uchwały bardzo doniosłe** dla dalszego rozwoju naszych Towarzystw śpiewackich i muzycznych na Kresach Wschodnich. — Walny Zjazd uchwalił **wezwać wszystkie istniejące towarzystwa do bezzwłocznego rozpoczęcia intensywnej pracy na polu propagandy pieśni i muzyki ojczystej** oraz zwrócić się do miarodajnych czynników, by istniejące chóry i zespoły muzyczne **wspierały moralnie i materjalnie,** oraz zakładanie tych towarzystw w osiedlach, gdzie ich niema. Wzmożona działalność na tem polu jest obowiązkiem nietylko wszystkich miłujących pieśń i muzykę polską, ale i całego społeczeństwa.

W tym roku, jako **w 10-letnią rocznicę obrony Lwowa i kresów wschodnich,** urządza Związek **ogólny zjazd wszystkich towarzystw śpiewackich i muzycznych we Lwowie w listopadzie br.** Uroczystość ta musi wypaść tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, **naprawdę imponująco,** dlatego też należy już obecnie czynić odpowiednie przygotowania.

Przy końcu posiedzenia Zjazdu dokonano wyboru prezydjum i zarządu Związku, a mianowicie: prezesem został wybrany ponownie p. Tadeusz **Höflinger,** wiceprezesami pp. St. Kuziński i R. Sozański. Do wydziału weszli pp. dr. Kulczycki, dr. Schmidt, Lipanowicz, Ćwikłowski, Kinalski, Hausman, Ruckemau, Harasowski, Panas, Stieber, Kochman i Zajst. Jako zastępcy pp. Bialik, Decowski i Dulębowski. Do komisji rewizyjnej pp. Filipowa, Mattausch i Rasp, do sądu polubownego pp. Jaworski, dr. Mitscha, Nowakowski i Vrabec. Generalnym sekretarzem Zjazdu wybrany został zasłużony około Związku kpt. Romuald **Pragłowski.**

Zgon przywódcy spisku na Aleksandra i Dragę.

Belgrad, w kwietniu.

(c) W Belgradzie zmarł 22. zm. dymisjonowany generał Damian **Popowicz.** Był on **przywódcą głośnego spisku przeciwko królowi Aleksandrowi i królowej Dradze,** choć bezpośrednio nie uczestniczył w zamordowaniu ich.

Po wybraniu księcia Piotra Karageorgiewicza na króla Serbji, mianowany został Popowicz pierwszym adjutantem króla, jednak musiał ustąpić na skutek pamiętnego strajku dyplomatów w 1903 r., którzy żądali usunięcia ze dworu i z armji wszystkich uczestników zamachu.

Uczyniono temu zadość i dopiero podczas wielkiej wojny przyjęto go ponownie do służby czynnej.

KRONIKA

6 Kwietnia Piątek Wielki. — Wilhelma

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 8. bm. o g. 7.30 „Zamarły Gród“.
Poniedziałek, 9. bm. o g. 3.30 popoł. „Dr. Julja Szabo“.
Poniedziałek, 9. bm. o g. 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa“.
Wtorek, 10. bm. o godz. 3 popoł. „Paganini“.
Wtorek, 10. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pocałunek Kopciuszka“.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 8. bm. o godz. 8 wiecz. „Lady Chic“.
Poniedziałek, 9. bm. o g. 3.30 popoł. „Dziewczę z Puszty“.
Poniedziałek, 9. bm. o godz. 8 wiecz. „Tylko Ty“.
Wtorek, 10. bm. o godz. 8 wiecz. „Lady Chic“.

*

W Wielki Piątek i Sobotę Teatry Miejskie zamknięte.

Kasy Teatrów Miejskich sprzedają już bilety na przedstawienia świąteczne, których program jest następujący: w Teatrze Wielkim w niedzielę wieczorem „Zamarły Gród“, opera Korngolda — w poniedziałek popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych „Dr. Julja Szabo“, komedja Wł. Fodora — wieczorem „Pomsta Jontkowa“, opera B. Wallek-Walewskiego — we wtorek popołudniu o godz. 3-ciej, po cenach znacznie zniżonych „Paganini“, operetka F. Lehara — wieczorem „Pocałunek Kopciuszka“, komedja-bajka J. Barriego. — W Teatrze Nowości w niedzielę „Lady Chic“, operetka Waltera Kollo — w poniedziałek popołudniu o godzinie 3.30 — po cenach znacznie zniżonych „Dziewczę z Puszty“, operetka M. Krausza, wieczorem „Tylko Ty“, operetka W. Kollo, we wtorek wieczorem „Lady Chic“.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 8. bm. o godz. 7.30 wieczór: „Panna Flute“, komedja w 3 aktach G. Berra i L. Verneuila.
Poniedziałek, 9. bm. o 4 popoł. „W Noc Świętojańską“. Bajka dla dzieci po raz ostatni.
Poniedziałek, 9. bm. o 7.30 wiecz. „Panna Flute“, kom. w 3 akt. G. Berra i L. Verneuila.

*

„Panna Flute“, pyszna ta farsa, na którą złożył się dowcip i humor dwóch świetnych komedjopisarzy paryskich, G. Berra i L. Verneuilla i która obiegła całą Europę, zdobywając wszędzie sukces śmiechu, zostanie wystawiona w Teatrze Małym w niedzielę, dnia 8. bm. Jedną z oryginalności inscenizacji w tej farsie stanowić będzie to, że część akcji odbywa się na widowni.

Teatr Mały dla dzieci. Z powodu wielkiego powodzenia przepięknej bajki W. Raoita „W Noc Świętojańską“ daje ją Teatr Mały jeszcze raz w poniedziałek dnia 9. bm. o godz. 4 popołudniu. Bajka ta niezwykle poetyczna, niepozbawiona jednak głębokiego podłoża moralizatorskiego, urozmaicona śpiewem i bardzo efektownemi tańcami tak się podoba naszym milusińskim, że bezwzględnie wszyscy powinni z tej okazji skorzystać, tem bardziej, że schodzi ona bezpowrotnie z afisza Teatru Małego.

*

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.

Piątek i Sobota Teatr zamknięty.
Niedziela popoł. „Mirele Efros“.
Niedziela 8 kwietnia premjera „Z tamtego świata“.

*

Pojutrze wznowienie występów Potockiej. W niedzielę 8. bm. podejmuje Potocka swe występy dając popołudniu o 3.15 poraz ostatni po cenach popularnych „Mirele Efros“, prześliczny dramat Gordina, wieczorem zaś tegoż dnia odbędzie się premjera głośnej sztuki Berkowicza pt. „Z tamtego świata“, w której autor maluje milieu emigrantów żydowskich w Nowym Jorku.

Groźny bunt więźniów

w więzieniu płockiem.

ZIMNA WODA RADYKALNIE USPOKOIŁA ROZIGRANE NERWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (ps). W więzieniu karnem w Płocku **wybuchł wczoraj popołudniu bunt więźniów** pod wodzą Jana Majewskiego, odsiadującego karę 8-letniego ciężkiego więzienia. **Więźniowie w liczbie kilkuset** rozpoczęli jakgdyby na komendę **hałaśliwą demonstrację.** Wśród przeraźliwych okrzyków zaczęło **demolować urządzenia więzienne, wywalać w celach okna i drzwi.** Nie pomogły żadne zabiegi straży więziennej, tak, że komendant więzienia musiał zaalarmować **policję i straż ogniową.** Oddziały wojska i policji otoczyły gmach więzienny, a kiedy wrzawa nie ustawała, sprowadzono **motopompy i wężami gumowemi wpuszczono do cel strumienie zimnej wody.** Ten radykalny środek **otrzeźwił więźniów,** hałasy ustały, a wkrótce potem zapanował zupełny spokój i porządek. — Tłem tych groźnych i aż kilka godzin trwających rozruchów było niezadowolenie więźniów z otrzymanej strawy. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-śledcza celem przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń.

Hotel żelaznych kawalerów.

PRZESTAŁ ISTNIEĆ PO 100 LATACH. — BYŁ TWIERDZĄ NIEDOSTĘPNĄ DLA NIEWIAST.

Lwów, 6. kwietnia.

(e) W tych dniach przystąpiono w Londynie **do demolowania słynnego hotelu „Tavistok“**, który długie lata był osobliwością angielskiej stolicy. „Tavistok-hotel“ istniał lat 100 i tem się odznaczał, iż **do budynku tego nie miała dostępu żadna kobieta**, a mieszkańcami mogli być **wyłącznie kawalerowie lub wdowcy.**

W „Tavistok-hotelu“ mieszkali stali pensjonarze, a długoletnimi jego lokatorami byli **Dickens i Thackeray.**

Jeżeli który z pensjonarzy postanowił wstąpić w związki małżeńskie, zapraszano go **na pożegnalną ucztę**, która miała charakter **stypy pogrzebowej.**

Z biegiem czasu hotel stał się niewygodny, nie miał bowiem tego wykwintu, co nowożytne budowy. Postanowiono go zburzyć i w tem miejscu postawić **siedmiopiętrowy „drapacz“.**

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w kwietniu.

Wybory w „Sokole“. Dnia 25. bm. odbyły się pod przewodnictwem wiceprezesa „Sokoła“ p. powiat. lekarza weter. Karola Czajkowskiego, wybory do Zarządu. Na prezesa „Sokoła“ wybrano dotychczas. wiceprezesa p. Czajkowskiego, a na wiceprezesa p. sędziego powiat. Stanisława Kowalewskiego. Do Wydziału weszli pp. Henryk Horbowy prof. gimn., rejent Misky E. Juljan Müller prof. gimn., Wilhelm Nowak dyr. sąd., Jan Podgórski st. zarz. podatk. i dr Juljan Rekliński (prezes Z. N. R.). Dotychczasowy prezes „Sokoła“ p. rejent Misky zdziałał bardzo wiele dla podniesienia powierzonej mu placówki i obudzenia życia towarzyskiego. Z powodu wątłego zdrowia musiał on niestety z zajmowanego od 3 lat stanowiska ustąpić, a wdzięczność swoją dla jego owocnej działalności wyraziło Walne Zgromadzenie długotrwałą serdeczną owacją. Nowo obrany prezes p. Czajkowski daje dla swych zalet osobistych i towarzyskich należytą rękojmię, że będzie on kontynuował dalej pracę swego poprzednika i że „Sokół“ w naszym grodzie pozostanie nadal ostoją polskości, bez różnicy na partje. — Walne Zgromadzenie zaszczycił swoją obecnością p. starosta powiatowy Bernalowicz.

Wenta. Ruchliwy Związek Strzelecki urządził onegdaj w salach „Sokoła“ kiermasz przedświąteczny połączony z bogatą loterją fantową. Liczna publiczność, wśród której widzieliśmy przedstawicieli władz, oraz zespół miejscowej inteligencji — zapełniła po brzegi obszerne sale, brała udział we wszelkich imprezach i atrakcjach. Podczas kiermaszu przygrywała piękna orkiestra 1ut. 6 p. s. k.

Koncert. Dla uczczenia 40-letniej liter. działalności ukraińsk. powieściopisarki p. Olgi Kobylańskiej, urządzono tu staraniem Tow. „Trud“ w sali „Gwiazdy“ dnia 25. marca wielce udatny, o bardzo bogatym programie, koncert muzykalnowokalny.

Z sali koncertowej. Józef Szigeti, słynny skrzypek wystąpi we Lwowie po powrocie z Ameryki z koncertem we środę, 11. kwietnia. Artysta ten należy obecnie do muzyków pierwszej grupy, jak Kreisler, Hubermann, Tibeau itp. Rodzajem gry przypomina Burmestra w jego najlepszym okresie — góruje jednakże nad nim szczerem i gorącem uczuciem. Szigeti uchodzi zagranicą za artystę w pełnem i najprawdziwszem słowa tego znaczeniu. Gra jego pozbawiona cech „wirtuozostwa“ przepojona jest głębokiem skupieniem, powagą i nabożnością muzyczną, a zarazem słodyczą cechującą prawdziwych kapłanów prawdziwej sztuki. Bogaty program wieczoru obejmuje najcelniejsze utwory literatury skrzypcowej.

*

Wieczór recytatorski Kazimierzy Rychterówny odbędzie się w piątek, 13. kwietnia.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skandal w Petersburgu“.
CASINO: „Miłostki wiedeńskie“.
CHIMERA: „Kraj białych niewolnic“.
FATAMORGANA: „Ćmy Paryskie“.
LEW: „Książę Seliman“.
KOPERNIK: „Człowiek z biczem“.
MARYSIEŃKA: „Człowiek z biczem“.

—o—

—o—

Wystawa art. mal. Anny Harland Zajączkowskiej, Jerzego Merkla, Marjana Ruzamskiego i Iwana Trusza otwarta będzie w Wielki Piątek, Sobotę i Poniedziałek od godz. 11—13. W Wielką Niedzielę będzie zamknięta. Wystawa ta potrwa jeszcze tylko krótki czas. Zalecamy gorąco zwiedzenie jej szerokim sferom interesującym się sztuką. (Gmach Muzeum Przem., wejście od ul. Dzieduszyckich.)

Ruch tramwajowy w niedzielę wielkanocną. W niedzielę, 8. bm. jako w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych — ruch wozów M. K. E. rozpocznie się o godz. 13 (1-szej) popołudniu ze wszystkich końcowych stacyj.

W związku z doniesieniami o nadużyciach przy wydawaniu pozwoleń na wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych dowiadujemy się, że dochodzenia policyjne w powyższej sprawie zarządził — za zgodą MSW. — Urząd Wojewódzki we Lwowie w pierwszych dniach lutego br., na podstawie materjału wstępnego, zebranego przez Urząd Wojewódzki, oraz materjału, będącego w dyspozycji MSW.

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. Kasyno i Koło Lit.-art. urządza w niedzielę, 15. bm. o godz. 7-ej wieczorem „Święcone“ dla PT. Członków i Ich Rodzin. Lista wyłożona w Sekretarjacie. Po święconem o godz. 10 wieczorem dancing.

Kurs oświatowy instruktorski we Lwowie. Lwowska Komisja Oświaty Pozaszkolnej Zw. P. N. S. P. urządza w czasie od 7 do 12 maja kurs instruktorski dla pracowników oświatowych. Kuratorjum udzieli urlopów. Kwatery będą przygotowane. — Poza wykładami odbywać się będą hospitacje wieczornych szkół dla dorosłych, zwiedzenie kursów prowadzonych przez wojsko. Interesowani zgłoszą się bezzwłocznie za pośrednictwem Ognisk Nauczycielskich do Komisji O. P. we Lwowie gmach Skarbka, brama 5, I p.

Stan wkładek oszczędności, łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote — w 59 kasach oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie — działających na terenie Województwa: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławawskiego i Tarnopolskiego, wynosił z dniem 31. stycznia 1928 zł. 115,355.192.96, co w porównaniu ze stanem z grudnia 1927 zł. 108,481.963.33, daje przyrost w miesiącu styczniu zł. 6,876.229.63. Stan wkładek z dniem 29. lutego 1928 wynosił zł. 123,174.855.86, co w porównaniu ze stanem ze stycznia 1928 zł. 115,355.192.96 daje przyrost w miesiącu lutym zł. 7,819.662.90. Z 61 kas należących do Związku 58 kas nadesłało wykazy za styczeń, przy jednej (powiatowa Trembowla) wobec zalegania z wykazami wzięto stan z 31. grudnia 1927 — za luty nadesłało 56, przy trzech (pow. Trembowla, powiat Drohobycz i powiat Stary Sambor) wzięto stan z 31. stycznia 1928 — dwie zaś kasy (miejska Dobromil i miejska Sądowa-Wisznia) są czasowo nieczynne.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Szpowalek, zam. przy ul. Piekarskiej 43., doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli garderobę oraz biżuterję wartości 700 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Annę Lalukówną za kradzież bielizny na szkodę Heleny Simon, Parankę Kowalczuk za kradzież ubrania i bielizny na szkodę Netti Brull, Grzegorza Iwanowa za kradzież roweru na szkodę Adama Wagnera, Marję Barańską przytrzymaną na cmentarzu Łyczakowskim w chwili zrywania bukszpanu z grobu, Emila Krugera za usiłowaną kradzież torebki z gotówką 55 zł. na szkodę Katarzyny Maślakiewicz, Eugenjusza Białowąsa za kradzież kieszonkową na szkodę Marji Nowak, Tadeusza Kaczmarka za kradzież 30 zł. z kieszeni na szkodę Ignacego Kopca.

(—) **Groźny pożar przy ul. Kraszewskiego.** Wczoraj po północy w realności przy ul. Kraszewskiego 11., powstał pożar. Straż pożarna po półgodzinnej akcji ogień ugasiła. Szkoda wynosi 600 zł.

—o—

KOMUNIKAT.

Staraniem Małopolskiego Związku Rolników we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 8. kwietnia 1928 o godz. 10 i pół rano w lokalu Związku ul. Kopernika 1, Pasaż Mikolasza schody II — odczyt Dra Jana Gerstmana na temat:
„Refleksje z konferencji i wykładu Prof. Dra Burmestra o nowoczesnych metodach gospodarki rolnej“.
Wstęp wolny — goście mile widziani.
?-2

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Z kraju.

Sprzedaż słynnej winiarni Fukera. Znana w całej Polsce warszawska winiarnia Fukera, posiadająca od 300 lat w rękach rodziny Fukerów, została sprzedana. Nowonabywcą jest właściciel firmy kolonjalno-winnej, Witkowski. Cena kupna wynosiła miljon złotych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 91 — Dodatek tygodniowy do Nr. 8465 z dnia 7. kwietnia 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Na marginesie spraw aktualnych.

INTERESUJĄCA POLEMIKA. — WARCIE CZEŚĆ! — NIEMA MOCNYCH. — TROSKI ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW.

Lwów, 6. kwietnia.

Na łamach „Słowa Polskiego" rozwinęła się **ciekawa polemika.** Prof. Wacek, oceniając ze zwykłą swadą i temperamentem książkę p. Połomskiego pt.: „Ćwiczenia cielesne młodzieży szkolnej', pozwolił sobie na parę uwag pod adresem **szkolnych wychowawców fizycznych.** W obronie rzekomo zaatakowanych stanął prof. Dręgiewicz, który ze swej strony uraczył paru „szpilkami" P. T. recenzentów i kluby, poto, by spotkać się naturalnie z miejsca z repliką kolegi swego p. R. W.

Nie interesowałaby nas cała ta sprawa, gdyby chodziło o takie czy inne nastawienie się do pracy p. Połomskiego. W ferworze dyskusji przeciwnicy zjechali jednak **z właściwego tematu** i dotknęli, może bezwiednie, najaktualniejszej bolączki naszego ruchu — ustosunkowania się **szkoły do sportu** i vice versa.

Rację ma prof. Wacek, słuszność ma też i prof. Dręgiewicz. I w tem tkwi cała **tragedja!** Szkoła w dzisiejszej swej formie, mimo doskonałych nieraz wychowawców, **nie wypełnia zadania swego** w kierunku wych. fizycznego młodzieży, nie zaspokaja niejednokrotnie najprymitywniejszych jej potrzeb. Z drugiej jednak strony byłoby **świadomem fałszem** twierdzić, że młodzież pozbawiona racjonalnej opieki w szkole, znajduje takową w klubach!

Tak, jak się rzecz dzisiaj przedstawia, młodzież zdana jest właściwie na **łaskę losu,** na własną przemyślność i instynkt samozachowawczy, chroniący może młodociany organizm przed zbyt daleko posuniętymi wybrykami na polu sportu i ćwiczeń. To co się dzisiaj „oficjalnie" robi, jest **kroplą w morzu.** Próby ujęcia żywiołowego pędu młodzieży do ruchu i fizycznego wyżycia się dają **minimalne rezultaty,** ponieważ chwycono się **najmniej odpowiedniej formy,** tj. zakazów.

Powitany z wielką radością w sferach pedagogicznych „ukaz", zabraniający młodzieży szkolnej należenia do klubów, przypomina żywo anegdotkę o carze Pawle, który na raport o katastrofalnym szerzeniu się tyfusu we flocie czarnomorskiej odpowiedział rozkazem: **„Tyfus ma natychmiast zniknąć"!**

Kluby w dzisiejszej swej formie nie dają najmniejszej rękojmi racjonalnego wychowania fiz. młodzieży — **racja!** Ale czy rozporządzenie ministerstwa W. R. i Oświaty **rozwiązało kwestję?** Czy najwyższa ta władza przygotowała odpowiednią ilość boisk i instruktorów? Czy zapewniła młodzieży pełne wyżycie się sportowe w ramach szkoły? Gdyby tak było, **nikt rozsądny nie ważyłby się protestować** przeciw rzekomej krzywdzie klubów. Odpowiedź nasza brzmiałaby krótko i węzłowato: wznieście się na odpowiedni poziom, a wówczas powierzymy wam naszą młodzież! **Jedynem efektem rozporządzenia ministerjalnego** jest to, że młodzież należy **cichaczem do klubów,** wykraczając tem samem przeciw dyscyplinie, względnie, że tworzy własne **dorywcze kluby** i jak za dawnych, dobrych czasów „rozbija" się **niekontrolowana** po wygorach i łąkach!

Jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, to **trudno zachwycać się szkołą, trudno entuzjazmować się klubami!** Wypada tylko żałować biedną tę młodzież, która mimo całego postępu, mimo **kredytów i subwencyj,** mimo opieki Rządu, górnolotnych projektów i programów, w rzeczywistości wciąż jeszcze zdaną jest **na siebie samą!**

*

Przyjął się od dawna zwyczaj obdarzania z okazji świąt podarkami. Piękny podarunek świąteczny przywiozła sportowi polskiemu z Niemiec **poznańska Warta.** Podarunek tem milszy, że zupełnie **nieoczekiwany!**

Wyjazd poznańskiej drużyny do Niemiec spotkał się w kołach sportowych ze sceptycznem przyjęciem. Nie było w tem nic dziwnego. Chodziło tu przecież o **reprezentację polskiej siły sportowej** na terenie berlińskim, — reprezentację, która na podstawie ostatnich wyników Warty **nie mogła wypaść okazale.** Jednak człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Warta udowodniła, że w miarę zadań, wzrasta też jej umiejętność. W spotkaniu z drużyną berlińską, które zadecydować może o dalszym kontakcie sportowym z Niemcami, a może nawet o projektowanem spotkaniu międzypaństwowem, zdobyli się Poznaniacy na „wyczyn", który przyniósł im nietylko wspaniały sukces, ale i **pełne uznanie.** Wartę znaliśmy dotychczas jako drużynę kombinacyjną, pokazała ona nam jednak, że w decydujących momentach nie brak jej **walorów bojowych.** Drużyna poznańska zdała **świetnie egzamin** na najbardziej **odpowiedzialnem stanowisku,** dlatego też należy jej się ze strony całego sportu polskiego **szczera podzięka!**

Spodziewamy się, że będziemy wyrazem opinji całego sportowego Lwowa, jeśli tą drogą prześlemy Warcie serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów na niwie krajowej i zagranicznej!

*

Niema mocnych! Pod tym tytułem należałoby zamieszczać uwagi na temat **rozgrywek ligowych.** Że niema mocnych, o tem przekonała nas ponownie **ostatnia niedziela ligowa.** Warszawianka omal że nie zabrała LKS-owi dwóch punktów i to na jego własnych śmieciach, 1FC osłabiony liczną rezerwą sprawił potężne cięgi zarozumiałej Legji, Pogoń z trudem uprała się „z jakimś tam" Śląskiem, a Cracovia z biedą tylko wyniosła całą skórę z Torunia, gdzie wdała się z „takim sobie" TKS-em.

Czasy się zmieniają. Zmienił się system, to też i publiczność nasza zmuszoną będzie **zrewidować swój dotychczasowy pogląd** na rozgrywki. Za granicą, gdzie walki punktowe przeprowadza się w podobnej formie jak u nas ludzie dawno już przyzwyczaili się do tego, że **niema pewniaków".** Najsilniejsze drużyny przegrywają niejednokrotnie z kandydatami **do niższej klasy.** Niespodzianki są na porządku dziennym i one tworzą właśnie największy **wabik sportu.** Ba, spotykamy się nawet z takimi wypadkami, że pewne drużyny stale i zawsze przegrywają z pewnymi przeciwnikami. Rapidowi, nawet w najlepszych czasach, nie przypadał do smaku Simmering, Hakoah, stojący u szczytu karjery, tradycyjnie nie dawał sobie rady z Sportklubem. Przykładów tego rodzaju możnaby znaleść całe **mnóstwo i to w najrozmaitszych krajach.** U nas sytuacja pod tym względem jeszcze się **nie wyklarowała.** Nie zdołaliśmy się jeszcze zorjentować, kto komu szczególnie nie odpowiada i jak wpływają pewne warunki na poszczególne drużyny. Niespodzianki są **konieczne dla podtrzymania zainteresowania,** są one potrzebne, bo zmuszają drużyny stale **do pełnej uwagi i natężenia.** Niespodzianki przysparzają nam emocji i urozmaicają szarzyznę długomiesięcznej kampanji mistrzowskiej, nie należy się jednak niemi **denerwować i dawać wytrącać z równowagi.**

*

Możemy się uskarżać na wszystko, ale tylko nie na **brak instytucyj i magistratur sportowych.** Sport nasz wykazywał od pierwszej chwili dążność do przerostu organizacyjnego. Tytuły prezesów, sekretarzy itp. były zbyt ponętne, by nie korzystano z każdej sposobności zakładania nowego Związku **bez względu na istotną potrzebę.**

Co to są Związki państwowe? Są to instytucje regulujące stosunki w pewnych gałęziach sportu i normujące współżycie klubów, uprawiających wspólną gałąź sportu. Wie o tem każdy sztubak, tylko najwyższa nasza magistratura Związek Związków zdaje się tego jeszcze nie wiedzieć. Jakże bowiem inaczej możnaby sobie tłumaczyć przyjęcie w program prac organizację **związku saneczkowego** (sic!)? Bylibyśmy zobowiązani Z. Z., gdyby zechciał nas poinformować, **ile to klubów saneczkarskich** zarejestrował już na terenie Rzeczypospolitej i **jakie to towarzystwa specjalizujące się w tym sporcie,** zwróciły się doń z postulatem utworzenia Związku saneczkarskiego. Fakt, że p. pułk. Bobkowski przyjął wobec zagranicy zobowiązanie stworzenia w Polsce tego rodzaju związku, **nie stanowi jeszcze o niczem.** Można się temu tylko co najwyżej dziwić. Podobnie jak dziwić należy się komentarzowi, że utworzenie Związku saneczkarskiego ułatwi **budowę toru bobsleighowego w Zakopanem!** Chciałoby się trywialnie zapytać: „co ma piernik do wiatraka?".

Jeśli Zakopane chce budować tor bobsleighowy, to projektowi temu można **przyklasnąć** i życzyć szczęśliwego wykończenia dzieła. Jeżeli natomiast projektodawcy spekulują na **sub**

Płeć piękna staje w szranki.

TURNIEJ PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Lwów, 6. kwietnia.

Ruchliwy i energiczny Klub Szermierzy we Lwowie zainicjował i przeprowadza do skutku **I. Turniej pań na florety** o mistrzostwo Polski.

Oryginalna ta impreza szermiercza w Polsce zapowiada się znakomicie, o czem świadczy już tylko cyfra **21 zgłoszonych dotychczas** zawodniczek z całej Polski. Największą ilość dostarcza **nasz gród,** znany z silnego ruchu sportowego, potem idzie **Kraków, Poznań i Warszawa.** W turnieju wezmą udział najlepsze siły szermiercze kobiet, które obecnie bardzo silnie trenują. Najgroźniejszą przeciwniczką będzie znana florecistka i mistrzyni w tenisie p. **Wanda Dubieńska z Krakowa.**

Niewidziany jeszcze u nas tego rodzaju turniej ściągnie niezawodnie tłumy publiczności. Turniej odbędzie się **w niedzielę 15 kwietnia** w sali Sokoła-Macierzy ul. Zimorowicza. Z powodu wielkiej ilości zgłoszonych zawodniczek turniej odbywać się będzie **przedpołudniem i wieczór.**

wencję PUWF, to należy im z miejsca krzyknąć — veto!

Jeśli p. t. Zakopane chce **podnieść swą wartość, chce zyskać na atrakcyjności,** to niech łaskawie samo za to zapłaci, podobnie, jak to czynią miejscowości klimatyczne za granicą. Z toru bobsleighowego **nie będzie korzystać młodzież polska, która nie ma czasu, ani pieniędzy na gremjalne wycieczki zimowe do Zakopanego,** ale różnego rodzaju szczęśliwcy, mogący sobie pozwolić na wakacje dwa razy do roku.

Wobec tej kategorji „sportowców" nie ma państwo **najmniejszych obowiązków,** to też wszelkie próby uzyskania publicznej subwencji powinnyby się spotkać **z kategoryczną odmową!**

N. S.

Sekcja tenisowa Pogoni przy pracy.

Trenuje p. Fischer.

Lwów, 6. kwietnia.

Walne zebranie Sekcji tenisowej LKS. Pogoń, odbyte w dniu 31 marca br., wybrało na rok 1928 zarząd w składzie: kierownik K. Bystrzonowski, prezes L. Horoch, sekretarz T. Lustig, skarbnik Stworzeński, gospodarz kortów E. Marion, komisja sportowa S. Bystrzonowska, J. Schram, H. Serafin.

Korty tenisowe przy ul. Szymonowiczów 18. zostaną oddane do użytku Członków jak i P. T. Publiczności **od dnia 8 bm.**

Zamówienia przyjmuje przez cały dzień zarządca na kortach tenisowych. Ilość członków sekcji zostaje ograniczona w tym roku **do 80.**

Równocześnie zawiadamia się, że znany we Lwowie trener tenisowy p. **Karol Fischer** obejmuje trening tak członków, jak i P. T. Publiczności z d. 8 bm.

Bliższych szczegółów udziela i przyjmuje wpisy członków sekretarjat sekcji przy ul. Szymonowiczów 18 we wtorki i piątki od 3 do 4 popoł.

Komunikat LOKS Nr. 5.

Lwów, 6. kwietnia.

1) Zatwierdza się niniejszem Zarząd Podkolegjum w Przemyślu, wybrany na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu w dniu 25 marca br. w składzie: pp. Wohlmann przewodniczący, por. Wawszczak zast. przew. i Reben sekretarz.

2) Zatwierdza się niniejszem Zarząd Podkolegjum w Stanisławowie, wybrany na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu w dniu 1. kwietnia br. w składzie pp.: Czuczewicz przew., Wieselberg zast. przew., Brach sekretarz.

3) Egzamin teoretyczny na sędziego piłki nożnej zdali pp.: Rachowski Zbigniew, por. Baszniak Edward, Byk Leon, por. Krywald Aleksander, Markiewicz Józef, Niemiec Józef, Rohatiner Oswald, Serafini Jan, Wercholа Omelan. (—) Przybylski sekretarz (—) Por. Usarz prezes.

Sport w Złoczowie.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów w kwietniu.

Kluby tutejsze stoją obecnie pod znakiem konsolidacji i pracy organizacyjnej. Rola dzisiejszego prezesa klubu nie jest tylko zaszczytem, ale ciężkim wprost obowiązkiem. Lwią część wysiłków skierowywać muszą Zarządy w pierwszej linji **na opędzenie trosk materjalnych** ze szkodą dla sportu, które — niestety — zająć musi dopiero drugie miejsce.

P. K. S. Janina otwiera sezon niedzielnemi zawodami z Ukrainą lwowską.

Ż. K. S. uruchomia w najbliższych dniach kilka nowych sekcyj i otwiera kręgielnię, przynoszącą ładny zysk, bo około 500 zł. miesięcznie. Po świętach przystępuje nowy Zarząd do niwelacji wzgl. podniesienia poziomu boiska, która to praca, mimo olbrzymich kosztów, musi być podjęta ze względu na niskie położenie, które powoduje zamienianie się boiska w staw po każdym większym deszczu. Pracę tę więc należy powitać z pełnem uznaniem.

Ż. K. S. Aurora rozwinął bardzo żywą działalność sportową we wszystkich niemal sekcjach, z których najlepszą jest piłki nożnej i tenisowa, do której należą najlepsi tenisiści miasta dyr. Herman i s. Feuering. W rozgrywkach miejscowych wychodziła Aurora z bardzo zaszczytnemi wynikami z 1-klasową Janiną i innemi B-kl. drużynami lwowskiemi, a nawet w r. 1925 doszła do finału i tylko z niewiadomych przyczyn nie weszła do kl. B. A szkoda, bo w kl. B. odegrałaby nie gorszą rolę od B-kl. drużyn złoczowskich, a nawet lwowskich. Do najbardziej zasłużonych około rozwoju życia sportowego w Złoczowie należą: dyr. Herman i p. Winnitzer, prezes klubu i w. in.

„Surt."

Nareszcie znów powitamy praskich piłkarzy!

CECHIE KARLIN W WALCE Z POGONIĄ I HASMONEĄ.

Lwów, 6. kwietnia.

Nareszcie — wypowiadamy to pełną piersią — nareszcie **po dwóch latach** ujrzy Lwów znów **piłkarską drużynę zagraniczną!** Trudno i darmo, natura ludzka żądna jest odmiany, to też nic dziwnego, że i publiczności lwowskiej znudził się oklepany program i z prawdziwą radością powita ona **zmianę repertuaru.**

Na święta zjeżdża w progi miasta naszego

drużyna praska Cechie Karlin,

zaliczająca się do **pierwszej czechosłowackiej ligi zawodowej.** Zespoły kwaterujące w **pięknej stolicy nad Wełtawą,** cieszą się u nas wielkiem wzięciem. I nic dziwnego! Występy **Sparty czy DFC** pozostawiły po sobie jak **najlepszą pamięć,** to też niejeden piłkarz narzekający na obecne czasy, z lubością wspomina chwile, gdy przez boiska nasze przewijały się różne Kady, Schaffery, Lössy itp., gwiazdy środkowo-europejskiego firmamentu.

„Wszystko płynie". Na świecie **zmieniło się niejedno.** Niejedna „wielkość" znikła, niejedna potęga piłkarska straciła wiele ze swego blasku. Kryzys dotknął również i Czechosłowację, mimo to jednak śmiało twierdzić możemy, że **czechosłowacka piłka nożna wciąż jeszcze zajmuje na kontynencie dominujące stanowisko,** o czem świadczy wymownie wspaniały zeszłoroczny bilans spotkań międzypaństwowych oraz tabela rozgrywek o puhar Europy, w których Czechosłowacja **prowadzi** przed Włochami, Węgrami, Austrją, i Szwajcarją.

Przyjazd doskonałych czechosłowackich piłkarzy budzi zatem szczególne zainteresowanie, tembardziej, iż w drużynie **Cechi Karlin** spotykamy nazwiska o światowej sławie, spotykamy graczy, którzy niejednokrotnie mieli zaszczyt **reprezentowania barw swego kraju.**

Obrońca **Hoyer,** napastnicy **Severin i Schulz** — to pierwszorzędna piłkarska marka! Na szczególną uwagę poza tą trójką zasługuje środkowy **pomocnik Cepelek,** były gracz obecnego mistrza Viktorji Žižkov, zaliczający się do najlepszych w swoim fachu, co przy wielkiej ilości dobrych pomocników, jakimi Czesi dysponują, mówi już bardzo wiele

Drużyna czeska wystąpi we Lwowie dwukrotnie. W niedzielę przeciwstawi się im **Pogoń, a w poniedziałek Hasmonea.** Zawody odbędą się **na boisku Pogoni** i zwabią napewno olbrzymią ilość widzów, którzy zechcą się przekonać, jak właściwie przedstawia **się nasza klasa w porównaniu z zagranicą.**

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Maratonie.

GRACZE CECHIE—KARLIN.

Homola, bramkarz, jest zawodowcem, który za swą grę pobiera miesięcznie 1000 koron czeskich, prócz nagród za dobrą grę i djet za wyjazdy.

Hojer Franciszek, brat Hojera ze Sparty, jest najlepszym graczem zespołu, gra lewego obrońcę, a obok siebie ma kapitana drużyny, grającego prawego obrońcę. Hojer gra obiema nogami, ma daleki czysty wykop i jest obecnie najlepszym obrońcą, polowym (przednim) Pragi. Karjera jego jest nadzwyczajnie urozmaicona, grał w Sparcie, Slavii, Viktorji, Cieplicach i w Karlsbadzkim klubie sport. z wszystkiemi, więc europejskiej sławy drużynami, by w końcu utkwić w Cechie-Karlin jako zawodowiec. Żadną pracą się nie trudni, football to jego jedyny zawód, któremu poświęca się całem sercem. To typ prawdziwego zawodowca piłkarza.

Ptaczek, kapitan drużyny, jest partnerem Hojera. Silny, idzie ostro do piłki, gra jednak fair. Jego obecność w drużynie jest podstawą jej pewności, a jego spokój jest przykładem dla drugich. Jest urzędnikiem, gra więcej z zamiłowania niż z zawodu.

Sykora, były środek pomocy Slavii, zajął pozycję prawego pomocnika. Jest drugim typem zawodowca, poświęcającego się wyłącznie piłce nożnej. Charakteryzuje go nadzwyczaj szybki bieg.

Cepelak, środek pomocy, został wykupiony z Meteoru. Jest to drugi praski Kada. Gra świetnie głową, prowadzi grę przyziemną i znakomicie zasila napad. Postawy prawie małej, wychował się sportowo w Viktorji, a już obecnie można go zaliczyć do najlepszych pomocników Czechosłowacji.

Tomes jest lewym pomocnikiem dobrze taktycznie grającym. Chociaż jeszcze młody, został już uchwycony w sidła footballu. Grał w Bohemia, Slavoju i Viktorji.

Janowsky, prawe skrzydło, przyszedł do Cechie-Karlin przed tygodniem z Cafki, klub zapłacił za niego odstępne i wybornie się opłacił. Stary rutynowany gracz, choć niepozorny z postawy, jest jednak bardzo niebezpieczny dla swych strzałów.

Severin, prawy łącznik, jest międzynarodowym graczem. Wygrał Czechom zawody z Austrją w r. 1926, gdzie dał obie bramki Austrji. Wówczas został zaangażowany do Viktorji, z której przeszedł do Wiedeńskiego Sport-Clubu, a potem powrócił do Cechie-Karlin, gdzie gra drugi sezon. Jest typowym zawodowcem, nie zajmujący się inną pracą. Wspaniały pod względem techniki, nieustający w pracy gracz.

Junek, grał przeciwko Bohemians jako środek napadu. Duszą i ciałem oddany Klubowi, jedyny amator. Jest bardzo ruchliwym graczem, dobrze strzela i cieszy się w Pradze największą sympatją publiczności.

Szulz, lewy łącznik, trochę powolny ale dobry strzelec. Sparta i Bohemians starały się go w tym sezonie skaperować, jednak pozostał przy Cechie-Karlin.

Różne.

P. Charley Fischer bawi już od wtorku we Lwowie i rozpoczął treningi Pogoni. Włochy p. Karolowi dobrze posłużyły, przybrał na tuszy i siwych włosach, zresztą czuje się dobrze. Piłkarzy swoich widział ostatni raz w tle cie w Warszawie na zawodach z Legją. Z gry ich nie był zadowolony. P. Fischer zapowiada, iż o ile okaże się potrzeba, nie zawaha się przed decydującemi zmianami.

Po latach postu zwolennicy piłkarstwa znów użyją sobie do syta. Korzystając ze świąt, prawie wszystkie większe kluby polskie zakontraktowały zagranicznych przeciwników. We Lwowie gościć będzie Cechie-Karlin z Pragi. Kraków zafundował sobie aż dwie drużyny. Cracovia gości u siebie wiedeńską Herthę, a Wisła budapeszteński Vasas. Również i Warszawę czeka podwójna atrakcja. Do Legji zjeżdża Union Oberschöneweide z Berlina, a do Polonji Morawska Slavia z Berna. Warta kontynuuje program niemiecki, chcąc dać berlińczykom możność rewanżu zaprosili poznańczycy „Kichers". Wiadomość o goście mistrza Niemiec IFC Nürnberg w Katowicach są zdaje się nieścisłe, gdyż drużyna norymberska gra w niedzielę w Bytomiu, a w poniedziałek w Wrocławiu.

Program ligowy przedstawia się z powodu świąt bardzo skromnie. Przed ciężkiem zadaniem stoi Ruch. Gra on w Łodzi 8. przeciw Turystom, a 9. przeciw ŁKS-owi.

Czarni wyjeżdżają na Górny Śląsk, gdzie 9. grają ze Śląskiem o mistrzostwo.

Sekretarjat Miejskiego Kom. w. f. przeniósł się z ratusza do budynku Komendy Miasta przy ul. Wałowej l. 16. I. p. (Dom 5 dyw. piechoty).

Steuermann redivivus? Jak nas informuje kierownik sekcji piłki nożnej p. Schargel, miał wczoraj rano Steuermann powrócić z Wiednia do Lwowa i grać będzie z powrotem w Hasmonei.

Losowanie pierwszej kolejki rozgrywek olimpijskich odbędzie się 25. maja w Amsterdamie.

Inwazja angielska. Mimo wystąpienia wielkobrytyjskich związków z FIDA, szereg drużyn angielskich wybiera się na kontynent. Niemiecki Zw. P. N. zakontraktował jako partnera dla swego olimpijskiego zespołu szkocką drużynę Cowdenbeath. Bolton Wanderers grają w Szwecji. Hugo Meisel pertraktuje z walijskim związkiem w sprawie wysłania reprezentacyjnej jedenastki do Wiednia, Budapesztu i Pragi. Wreszcie amatorska drużyna Anglji „Corinthians" gościć będzie w Hamburgu i Kopenhadze.

Vasas i DFC grać będą z okazji jubileuszu Hasmonei z Pogonią i Hasmoneą.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 6. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Wielka rewolucja francuska“ cz. II. 15.55 Odczyt p. t. „Zygmunt Krasiński“. 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.45 Transmisja z Poznania. 20.30 Misterjum o Męce Pańskiej. Słowa i muzyka podług źródeł ludowych. Ułożył Leon Schiller. Chór, soliści. 22.00 Sygnał czasu, kamunikaty.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435), **Kraków** (566) 20.30 Audycja pasyjna z Warszawy.

Wrocław (322) 19.50 Odczyt z okazji 400-letniej rocznicy śmierci Dürera. 20.30 Muzyka religijna.

Królewiec (329) 19.30 „Matthäus Passion“, oratorjum Bacha.

Praga (349) 20.00 „Stabat Mater“ Pergolesiego.

Londyn (361) 21.00 Transmisja koncertu z Queens Hall. „Parsifal“ R. Wagnera.

Lipsk (366) 21.00 Muzyka kameralna. (Bach, Trio g-dur, Beethoven Kwartet smyczkowy op. 131).

Stuttgart (380) 20.00 „Mariechen von Nimwegen“, misterjum Struvego. 21.30 Pieśni religijne.

Frankfurt (428) 20.00 Transm. oratorjum Bacha „Johannes Passion“.

Rzym (447) 20.45 Koncert muzyki religijnej (Mozart, Haendel, Pergolesi: „Sabat Mater“).

Motala (1320) 18.30 „Parsifal“, opera Wagnera.

Langenberg (468) 19.30 „Juda Makkabeusz“, oratorjum Haendla.

Berlin (484) 19.30 „Requiem“, oratorjum Verdiego.

Wiedeń (517). Z powodu Wielkiego Piątku audycji niema.

—o—

Sobota 7. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt pt. „Napoleon Bonaparte“, 17.00 Audycja dziecinna. Transm. z Krakowa, 18.00 Transm. z Krakowa (Rezurekcja), 20.00 Transm. z Poznania. 22.00 Sygnał czasu.

Kraków (566) 17.00 Audycja dla najmłodszych, 18.00 Dzwon Zygmunta.

Poznań (344) 20.00 Koncert religijny. Wykonawcy: Prof. F. Nowowiejski (organy), Z. Fedyczkowska (sopran), K. Bojarski (tenor).

Katowice (422) 17.00 Audycja dla dzieci, 18.00—19.00 Transm. z Krakowa. Rezurekcja. Dzwon Zygmunta.

Królewiec (329) 21.00 Uroczystość przedwielkanocna (Recytacje, orkiestra, organy).

Praga (349) 19.00 Koncert symfoniczny (Foerster, Suk, Novak), 21.00 Orkiestra wojskowa.

Stuttgart (380) 20.00 Transmisja z Liederhalle. Koncert świąteczny (Gluck, Wagner, Schubert).

Hamburg (394) 20.00 „Lucyfer“ sztuka K. Wagenfelda. 22.45 Koncert kwartetu.

Rzym (449) 20.45 Koncert religijny. („Zmartwychwstanie“ oratorjum Perosiego).

Berlin (484) 19.00 Odczyt pośw. poezji Wschodu, 21.00 Muzyka poważna (Bach, Slamitz).

Wiedeń (517) 20.00 „Der Evangelimann“ opera Kienzla.

Monachjum (535) 20.05 „Wielkanoc“, misterjum Strindberga. 21.35 Koncert (Wagner, Beethoven Symf. VI.).

Budapeszt (555) 19.00 „Mesjasz“ oratorjum Haendla.

—o—

Kobieta w mundurze żołnierskim.

„RUNDA“ O PÓŁNOCY. — DZIWNY ŻOŁNIERZ. — ZEZNANIA UROCZEJ CÓRKI OBERŻYSTY. — AMOR VINCIT OMNIA.

Medjolan w kwietniu.

(H). Dziwna afera „wojskowa“ zdarzyła się niedawno na stacji

Lambrate,

w Lombardji. Sumienny żołnierz faszystowski odbywał służbę o północy na dworcu w Lambrate; stały tam wagony z **cennem mieniem wojskowem**, wśród którego znajdowało się

kilka samochodów.

Faszysta obchodził powoli cały dworzec, rozglądając się, czy nie spostrzeże **czegoś podejrzanego.**

Wtem uwagę jego zwróciła

dziwna postać.

Na jednem z tych aut ujrzał faszysta żołnierza, trzymającego w ręku karabin. Nie było by w tem nic dziwnego, bo dla strzeżenia pociągu **wyznaczono cały konwój.** Ale w postaci tego „strażnika“ było

coś niezwykłego.

Siedział **skurczony**, jakby pogrążony w rozmyślaniu lub może nawet śpiący...

Faszysta zbliżył się

zaciekawiony.

To, co ujrzał, wprawiło go w **jeszcze większe zdziwienie.** Żołnierz spał rzeczywiście i to bardzo

smacznie i głęboko.

Twarz jego nie miała zupełnie wyrazu marsowego; **była pełna, okrągła, delikatna i różowa. Włosy, pięknego, złocistego koloru wymykały się z pod czapki figlarnemi, skręconemi kosmykami.** Ale to jeszcze nie wszystko. Oto nogi żołnierza odziane były w jedwabne, cienkie pończoszki i zgrabne **pantofelki.**

Faszysta zrozumiał odrazu, że ma przed sobą

kobietę w stroju męskim.

Obudził „żołnierza“ i zapytał go o **przyczynę tej maskarady.** „Córka pułku“ rozpłakała się z przestrachu, a wreszcie wśród łkań zeznała co następuje:

Jest córką właściciela **miejscowej gospody.** Częstym gościem był tam żołnierz

Giacomo Samgin.

Urocza

Diomira Griseldi

zakochała się w nim. Ojciec jednak nie chciał nawet słyszeć o małżeństwie swej ukochanej córki z jakimś **ubogim obieżyświatem.**

Młodzi postanowili mimo to pobrać się i połączyć się

węzłem małżeńskim.

A że właśnie Samgin miał jako członek konwoju wyjechać do Włoch południowych, wpadł na myśl, aby wziąć ze sobą **narzeczoną w przebraniu.** I kto wie, czy plan ten nie powiódłby się zupełnie, gdyby nie przenikliwe spojrzenia **gorliwego faszysty.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. kwietnia.

Z powodu świąt żydowskich słaba frekwencja. Kursy utrzymane. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6. kwietnia.

Nastrój przedświąteczny. — Zastój w obrotach przy cenach utrzymanych. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Następne zebranie giełdowe we wtorek 10. kwietnia br.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 128.50, Bank Handlowy 123, Bank Polski 150 i pół, Bank Zachodni 31, Spiess 162.50, Chodorów 151, Węgiel 93.25, Lilpop Rau 42, Modrzejów 46.50, Ostrowiec 98, Pocisk 10.90, Rudzki 54.50, Starachowice 64, Zawiercie 30.50, Borkowski 19.25, Lombard 2.05.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.75, Belgja 124.22, Holandja 358.32, Londyn 43.42, N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.34, Wiedeń 125.12, Włochy 47.01, 5 proc. pożyczka konwers. 66 i trzy czwarte, pożyczka polej. konw. 61.50, pożyczka kolejowa 103, pożyczka dolarowa 85.50, dolarówka 76.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Tohan 13, Zieleniewski 158, Trzebinia 13.50, Górka 97, Siersza 50 i pół, Chybie 4.90, Herbewo 22.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.34, N. Jork 5.19.03, Belgja 72.47 i pół, Włochy 27.42, Hiszpanja 87.80, Holandja 209.12 i pół, Berlin 124.10 Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.35, Oslo 138.65, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.72 i trzy czwarte, Praga 15.38, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.27, Helsingfors 13.10 Buenos Aires 222 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.92, Belgrad 12.48.6, Berlin 169.73, Bruksela 99.17, Budapeszt 124.01, Bukareszt 4.46, Kopenhaga 190.30, Londyn 34.65 i ćwierć, Madryt 119.60, Medjolan 37.51 i pół, N. Jork 709.45, Oslo 189.60, Paryż 27.94, Praga 20.02 i ćwierć, Sofja 5.10.95, Sztokholm 190.60, Warszawa 79.84, Zurych 136.72, Amerykańskie 708.35, Niemieckie 169.49, Francuskie 27.93, Włoskie 37.72, Czeskie 20.98 i trzy czwarte, Węgierskie 123.94, Szwajcarskie 136.35, Renta majowa 0.56, Renta lutowa 0.52, Tureckie 45 i ćwierć, Bankverein 28.90, Bodenkredit 117, Kreditanstalt 63.10, Anglobank 30, Kompas 0.88, Landerbank 24.75, Merkury 26.05, Živnostenská 107, Czerniowce 61.25, Austr. kol. państw. 28.66, Alpiny 41.50, Krupp 11.85 Rima 138.10, Skoda 254.50, Siersza 9.75, Zieleniewski 15, Fanto 6.40, Karpaty 29, Galicja 68, Nafta 29.60.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.75, Hiszpanja 427 i ćwierć, Włochy 134 i ćwierć, Szwajcarja 489.25, Danja 681 i ćwierć, Holandja 1023 i pół, Norwegja 678 i pół, Szwecja 682, Praga 75.40, Rumunja 16, Niemcy 607, Wiedeń 357.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488.28, Holandja 12.11.87, Francja 129.02, Belgja 34.95.8, Włochy 20.41.5, 92.41, Niemcy 20.41.5, Szwajcarja 25.33.7, Hiszpanja 29.02, Danja 18.20, Szwecja 18.18.2, Norwegja 18.27, Helsingfors 193.85, Praga 164.75, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.48.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. **Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 6. IV. 1928.

EDGARD WALLACE. 57

MŚCICIEL

—o—

Detektyw postanowił sam udać się na oględziny. Gdy przystawili mu drabinę, wygramolił się na szeroką krawędź i spojrzał w dół. U nasady muru ziemia opadała łagodnie w lej, bardzo podobny do dziur, tworzonych przez pociski, które chłopak nieraz widywał w czasie wojny. Dno zaścielały ciernie krzaki, rosnące gęsto w środku zabudowania. Ostra krawędź skały wrzynała się w zieloną gmatwaninę i małe karłowate drzewko wyciągało mizerne gałązki ku słońcu. Zresztą cisza i martwota panowały dokoła.

Kryjówka była świetna, możliwe zatem, że Bagh przesiedział kilka dni w starej baszcie, odsypiając skutki swych przygód i ran; gdyż jedyny Mike zauważył podrapaną mocno skórę i rozerwane ucho nieszczęśliwej małpy Zeszedł napowrót po drabinie i zbliżył się do Knebwortha.

— Mam wrażenie, że na dziś robota skończona, — rzekł dyrektor, krzywiąc się, czuję histerję w powietrzu i nie prędko moje dziewczęta zechcą tu wrócić do nocnych zdjęć.

Michał, swym samochodem odwiózł dyrektora do Chichester i przez całą drogę zastanawiał się głęboko nad dziwnym wyglądem małpy. Ktoś skuł orangutana — zobaczywszy rozerwane ogniwo powinien był zaraz wpaść na tę myśl. Bagh uciekł — ale od kogo? I jak?

Zostawił Jacka pod drzwiami pracowni, pojechał prosto do Griff Towers i zastał Penne'a grającego w golfa na skraju trawnika. Baronet był jeszcze silnie obandażowany, lecz miewał się lepiej.

— Tak jest, Bagh wrócił — odparł ten na zapytanie detektywa. Bóg wie, gdzie on się włóczył. Nieraz marzyłem, aby posiadał dar słowa, lecz chyba nigdy tak bardzo, jak dziś. Ktoś nałożył mu kajdanki, właśnie zdjąłem je przed chwilą.

— Czy mogę je oglądać?

— Więc pan już wiedział o tem?

— Widziałem Bagha złażącego z starej baszty na wzgórzu, — rzekł Michał, wskazując na wieżę widniejącą na horyzoncie.

— Czyż? Ale co on u djabła tam robił?

Sir Gregory w zamyśleniu tarł brodę. — Poprzednio nieraz oddalał się — ciągnął dalej — lecz zwykle szedł do zagajników bażancich, które posiadam o jakie trzy mile stąd. Jest tam dużo krzaków i wielka pustka. Odkryłem ten fakt, kiedy raz postrzelił go, przerażony jego widokiem kłusownik i dziwnym cudem uszedł śmierci. Czy znaleźliście ciało Fossa?

— Nie, odparł Michał półgłosem.

— Ale macie nadzieję je znaleźć.

— Przypuszczam, że tak.

— Jakie jest prawo w tym kraju — pytał dalej Gregory — jeśli np. ktoś w obronie własnej przypadkowo zabije służącego?

— Ten człowiek musiałby stanąć przed sądem, lecz na podstawie „usprawiedliwionego zabójstwa“, zostałby uwolniony od winy i kary.

— Tak, a jeśli on zamiast się przyznać niezwłocznie do swego czynu, usunął ciało, pogrzebał je i zamilczał o wszystkiem?

— Postawiłby się wówczas w ogromnie ciężkiem położeniu — rzekł Mike — zwłaszcza, jeśli kobieta, tu spojrzał na Penne'a przenikliwie, przyjaciółka, która nią już nie jest, była świadkiem tego zdarzenia, lub powiadomiona o takowem.

Jedyne, widoczne z pod bandażu, oko baroneta mrugnęło niespokojnie, twarz zaś oblała się ciemno ceglastym rumieńcem.

— A gdyby ta kobieta, pragnąc pieniędzy zagroziła wydaniem całej sprawy policji? — zapytał wreszcie.

— Dostałaby się do więzienia za szantaż i domniemany udział w zbrodni.

— Doprawdy!? — prawie radość zabrzmiała w głosie sira Gregory. Czy obecność — przy takim fakcie, nazywa się udziałem — według prawa? Wszystko to jednak stało się przed laty. Istnieje wszakże termin przedawnienia?

— Dla morderstwa — nigdy — zauważył Mike.

C. d. n.

—o—

„OLKA“ Pończochy, rękawiczki, skarpetki, bielizna damska w najtrwalszych gatunkach Rynek 35.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

A. G. zgłosi się w Izbie Skarbowej pl. św. Ducha 1, II. piętro, drzwi 37. 3053

KAWA! List otrzymałem, życzę Wesołych Świąt. W sobotę jeszcze napiszę. Całuję. 3084

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka tylko bezwzględnie rutynowana siła, biegła w stenografji do poważnej firmy na dobrych warunkach poszukiwana. Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Por.“ pod „Zdolna“. 3030-2

APTEKA LWOWSKA poszukuje młodego magistra lub asystenta Zgłoszenia pod „Magister“ przyjmuje Administracja. 2997-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2799-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, LWÓW, PLAC AKADEMICKI 3, TELEF. 13—61, poleca doborowe siły nauczycielskie, Francuski, Niemki, pielęgniarki, freblanki, bony, klucznice, gospodynie, garderobiane, krawcowe, ogrodników, szoferów, kucharzy, personal restauracyjny i sezonowy, biuralistów, rządców, ekonomów, leśniczych 2950-5

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

KUPIEC, kawaler, lat 36, przystojny, posiadający gotówkę, bardzo zdolny, pragnie poznać pannę w celu matrymonjalnym, posiadającą handel kolonjalny, restaurację, ewentualnie posag gotówką dla otwarcia podobnego interesu. Rzecz traktuje poważnie. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją, za której zwrot ręczy honorem do „Gazety Porann.“ dla **„Zapewniona przyszłość“.** 2939-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FIRANKI dywany, chodniki, garnitury, portjery, materje meblowe, poleca najtaniej
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4
Telefon Nr. 51-10.

W Truskawcu wille, parcele do sprzedania. Zgłoszenia Michalski, Truskawiec. 2727-7

PIANINA nowe od 2.200 zł. — dogodne raty — poleca Trunkwalter, Stryj. 3060-2

LODOWNICZKI słynnej marki „Maya“ puszka **ocynowana** lub **miedziana, Rentschner,** Legjonów 37. 3039-10

PŁYTY WIELKANOCNE I GRAMOFONY kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **LEONARDA WANKEGO** przy ul Krakowskiej l. 16. 2734-8

FORTEPIANY przegrane sprzedaje od 1300 zł. Kubessa, Rynek 9. 2969-5

FORTEPIANY, pianina, fisharmonium pierwszorzędnych fabryk, zagraniczne, na różne ceny, kupuje, mienia, sprzedaje: Hanak, Piłsudskiego 21, I piętro. 2985-10

MOTOCYKL Harley — dwu cylindrowy 12 H. P. z przywózkiem sportowym — aluminiowym, Torpedo na chodzie — sprzeda okazyjnie za 250 dolarów **„CYKLECAR“**, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 3080-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pomieszczenia dla 2 córek ze szkoły średniej przy inteligentnej rodzinie bezdzietnej, ewentualnie gdzie są dziewczęta. Łaskawe zgłoszenia natychmiast do Administracji dla „Mścisława“. 3082-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

DLA NOWORODKÓW „Tetra“ higieniczne pieluszki, koszulki, prześcieradełka tanio poleca Magazyn pończoch „Lichta“ Hetmańska 22. 2954

UNIEWAŻNIA się zgubiony indeks Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, na nazwisko Robert Paporisz. 3048

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Stanisław Kostyk. 2980-3

WAŚKO STEFAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska. 3079-3

KAZDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 2850

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 2832

OSTRZEŻENIE. Nie biorę odpowiedzialności za długi zaciągnięte przez mego zastępcę Ignaca Telichowskiego. Franciszek Aksamit, Bar Amerykański, Rzeszów. 3064

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Buczaczu. Hołyk Hryń, gmina Ćwitowa, rok 1898. 3008

Handel towarów korzennych
delikatesów, pokój do śniadań i restauracja pod firmą:
Marjan Kafka
ul. Krakowska 11.
poleca na post i święta wszelkie towary korzenne, jak migdały, rodzynki, daktyle, figi, mak, orzechy, ryż, powidło, marmoladę, miód pszczelny, szafran, wanilję, drożdże, suche, budynie, kawę paloną, mieszankę herbat, kakao holenderskie, czekoladę Höflinger-a, Goplana i Piaseckiego, mydło, krochmal, sodę i świece, wszelkie delikatesy — śledzie, marynaty, sardynki, sery, bryndzę węgierską, kompoty i konserwy jarzyn w puszkach.
! WINA MSZALNE !
Sprzedaż wędlin, serów, specjalnych sałat francuskich i marynat do domów. Ceny umiarkowane — przy stałym odbiorze rabat. 3072

DETAIL. Tel. 19-61. **HURT.**
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ ROWERÓW
„PUCH“ I „WAFFENRAD“
Części składowe do wszystkich rowerów u znanej z taniości firmy
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. 3031-2
— Zamówienia z prowincji odwrotnie. —



Deszczułki do wyrzynania
jak jawor, lipa, orzech, grusza, dąb i t. d.
tylko u SUDHOFFA
Lwów, Akademicka Nr. 8.

PRZECIW CHUDOŚCI
używajcie nasz długoletni wypróbowany środek odżywczy „Plenusan“, wzmacniający nerwy i organizm. Przez lekarzy i profesorów polecony. 1 pud. 5 zł., 3 pud. 14 zł. — Prospekt bezpłatny. Dr. Malowan i Ska. Gdańsk. Oddz. 464. 2155

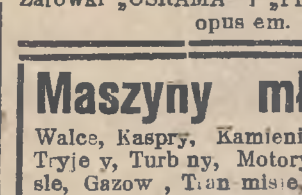
NA OGRODY
Wszelkie Nawozy Sztuczne, Maść do Szczepów, Łyko, Rafia w każdej najmniejszej ilości
tylko u Sudhoffa
Lwów, Akademicka 8. 2925-8



Lampy do jadalni po zł 30·— **Lampy** do szafek nocnych zł. 10·- **Ampułki** szklane zł. 12·—, **Lampy** biurowe zł. 10·- **Gar u zki** elektryczne zł. 19 — **Latarki** elektr. kompl. zł. 2·20
poleca
„LUMEN“
Lwów, pl. Marjacki 4.
Żarówki „OSRAMA“ i „PHILIPSA z 3 % opus em.

Maszyny młyńskie
Walce, Kaspry, Kamienie, Jagi Iniki, Tryje y, Turb ny, Motory ropne, D esle, Gazow , Tran misie, Pasy, Gurty, G zę, Sia k , Pom y, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnic e, po le. a n dogodne spłaty
„PILOT“ Lwów, ul Batorego 4.
Rok założ 19 .0. Tele.on 1-79

Oryginalne ziemniaki
słynnego hodowcy H Modrowa:
Prof. Dr. Gisevius, odmiana jadalna o bulwie białej i żółtawym miąższu, średnio wczesna, plenna, a mało wymagająca co do gleby.
Industria, odmiana jadalna i przemysłowa, a tem samem wszechstronna. Bulwa również biała, o żółtawym miąższu. Bardzo plenna, odporna na choroby i trwała w przechowaniu.
Zbiór przeciętny obu odmian wynosił 262 q z 1 Ha.
Zamówienia przyjmuje: **Wyłączna reprezentacja** na Województwa Wschodnie:
Tadeusz Wasung i Ska Lwów
Chorążczyzna 18,
jakoteż firmy Rolniczo-Handlowe. 2990-2



„OLLA“ jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalic nej za tuz n Nr. 1203 — zł. 9·—.

Lwów musi o tem pamiętać!
Że największy i najbogatszy assortowany skład pończoch i wykwintnej bielizny damskiej znajduje się przy ulicy **Jagiellońskiej 11 a.**
Ce y bez konkurecji.
Kwiat Pończoch i Trykotaży
EMIL KROCHMAL i Ska.

FORNIERY
krajowe i zagraniczne. Wybór wielki. JASION KWIECISTY — Blumenesche.
DYKTY **olchowe** marki „Tobal“ Pińsk, **sosnowe** marki Oikos Piotrków **i dębowe.** —
Drzewa egzotyczne masywne. **FILUNKI MEBLOWE** po cenach kon urencyjnych i na najdogodniejszych warunkach poleca **największy magazyn w Małopolsce**
ALTBACH i BEREZ Lwów, SŁONECZNA 27.
Telefon 43-16.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatna za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za tarminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 3.50
Bez dostawy . . . . zł. 3.00
Za granicę . . . . zł. 7.00